

Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17 — miesięcznie, z doręceniem do domu Mk. 19-50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie na prowincji:

60 fen.

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadrukowane i nakładem za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wiersz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorawicza 11-15.

Reklamistów nie należy przysyłać do redakcji.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raackowski.

Proklamacja ujarzmienia narodów Europy.

Równocześnie z dokładnym tekstem uchwały Konferencji pokojowej powziętej 24 lutego przy Downing Street, a odnoszącej się do polityki ententy wobec Rosji — przyszła wiadomość o głównych zasadach manifestu, który wypracowała sekcja gospodarcza Rady Najwyższej.

Manifest ten jest proklamacją całokształtu programu polityki dyktatora ententy. Uchwała w sprawie rosyjskiej w oświetleniu tego programu uzyskuje szczególne, właściwe sobie znaczenie. To, co w niej było — zapewne „przez wzgląd na dawniejsze oświadczenia” — niedopowiedziane jeszcze, zostawione domysłom, lub powiedziane ogólnie i dyskretnie — w głównych zasadach manifestu zostało ujęte wyraźnie i bez osłonek, wyrażone jasnym i brutalnie.

I tak, gdy uchwała konferencji pokojowej o polityce w stosunku do Rosji głosi tylko, że państwa sprzymierzone „nie mogą doradzać” „państwu istniejącemu na pograniczu Rosji sowieckiej” „dalejzego prowadzenia wojny” — to już manifest „ostrzega poważnie” „małe państwa Europy środkowej”, że będą użyte przeciw nim „pewne środki przymusowe”, jeśli by próbowały — a „zamiar ten zdradzają” — „przeczyć zbrojnie swoje odrębne życzenia”.

I kiedy uchwała jeszcze zapewnia te „małe państwa” „niezależne lub rzeczywiście autonomiczne” o „wszelkiej możliwej pomocy aliantów”, jeśli Rosja sowiecka zaatakuje je „w obrębie granic legalnych” — to już manifest zapowiada niedwuznacznie raczej interwencję na rzecz Rosji sowieckiej, jeśli by „małe państwa istniejące na jej pograniczu” zbrojnie ośmieliły się dochodzić „swoich odrębnych życzeń”.

Uchwała konferencji pokojowej z dnia 24 lutego wspomina o uznaniu przez ententę niezależności lub rzeczywistej autonomii państw graniczących z Bolszewją — manifest natomiast proklamuje otwarcie całkowitą ich polityczną i gospodarczą zależność. Wspomnianą zaś je małymi państwami Europy środkowej zdaje się tendencyjnie demonstrować, że nie dostrzega się wybitniejszej różnicy między „niezależnością” jednych a „rzeczywistą autonomią” innych.

Manifest Rady Najwyższej proklamuje otwarcie

i wyraźnie, jako naczelną swą zadanie odbudowę, odnowienie Niemiec i Rosji. Jest to jednoznaczne z zamknięciem Polski w jej „granicach legalnych”, jako małego państwa Europy środkowej. Odnowienie imperjum niemieckiego i odbudowa rosyjskiego z owych „rzeczywiście autonomicznych” pogranicznych państweczek dzisiejszej Bolszewji, udaremnienie powstania wielkiej i potężnej Polski było już w czasie wojny celem, ku któremu zmierzały wywieszając flagę idei wilsonowskich anonimowe mocarstwo i wielka, międzynarodowa finansjera. W czasie układania warunków pokoju dążenia te wystąpiły wyraźnie, jako tendencja stała, reprezentowana przeciw p. Clemenceau przez Lloydę George'a i Wilsona, tendencja oszczędzania Niemiec, ochraniająca Rosję sowiecką i pomniejszająca Polskę.

Polityka ententy w wielkiej mierze pod naciskiem Lloydę George'a i Wilsona służyła dotąd powyższej tendencji, obecnie po upadku p. Clemenceau służy jej prawie, że całkowicie. Omawiany manifest Rady Najwyższej jest jej tryumfem. Proklamuje odnowienie Niemiec i odbudowę Rosji pod rządami żydowsko-liberalnej mafii; sa to podstawy rozmiarzone jeszcze czasu wojny, panowania wielkiej, międzynarodowej finansjery nad narodami Europy. W programie było rozciągnięcie tego władztwa i na Amerykę. Upadek Wilsona, amerykański ruch nacjonalistyczny, którego nie udało się skierować w łozysko „anglo-saskiego”, uniemożliwiły wykonanie planu tego w całości.

Zachodzi ścisły związek między odnowieniem Niemiec i Rosji a ustaleniem zasady, że w każdym kraju jest zagadnienie produkcji i zagadnieniem nie narodowym, lecz międzynarodowym, że „żadne państwo nie może przy rozdziale surowców i transportach tychże chronić tylko własnych interesów, lecz musi być zdecydowane na ofiary w interesie ogólnym”. Jest to zasada gospodarczego ujarzmienia wszystkich narodów Europy.

Zagadnienie produkcji wszystkich krajów, a zwłaszcza Niemiec i Rosji jest niewątpliwie dla wielkiej finansjery, która ma zrealizować nadmierne swe zyski wojenne — zagadnieniem międzynarodowym.

Narody jednak muszą dążyć do podniesienia każdej swojej własnej produkcji, i to jest właśnie ich ogólnym interesem. Żadne państwo w Europie nie może czynić ofiar z własnego interesu, ograniczać własnej produkcji, dla zwiększenia czyjejs innej n. p. Niemiec i Rosji, a to „by mogły się przyczynić do podniesienia wspólnego (!) życia gospodarczego”.

Nad życiem związków i całego przemysłu prasowego czuwa Izba dziennikarska, obdarzona daleko idącymi pełnomocnictwami państwa. Izba może zamknąć wydawnictwa, karać grzywną, a od postanowień jej służy odwołanie tylko do Sądu Najwyższego. Izba jest instancją rozjemczą w zatargach między pracodawcami i robotnikami redakcyjnymi (dziennikarzami), ale może wkraczać nawet w sprawę kierunków politycznych wydawnictw.

Izba nie zna różnic narodowych, jakby sprawa dotyczyła np. dobywania węgla, gdzie pracować może (dla socjalisty wszystko jedno) Polak, Czech, Niemiec, czy też Chińczyk. Oczywiście przy rozwoju prasy żydowskiej, zasilanej kapitałami z całego świata, przewagę w Izbie młec będą żydzi tak samo, jak w Izbie handlowej. Instytucja ta będzie stanowiła o losach prasy, a więc i opinii publicznej w Polsce.

Plany te przedstawiają niebezpieczeństwo zarówno społeczne, jak i polityczne. Nie odpowiadają ani faktycznemu stanowi naszych stosunków, wytworzonych historycznie, ani polskiemu sposobowi widzenia zawodu dziennikarskiego, ani interesom narodowym.

Tępa dialektyka „walko-klasowa” projektu idzie np. tak daleko, że dziennikarz, zainteresowany w wydawnictwie, jako współwłaściciel, nie może należeć do Związku dziennikarskiego. Autor projektu uznaje, tylko kapitalistów właścicieli i robotników. Tymczasem ideałem powinien być dziennik, wydawany przez samych dziennikarzy. Ale wtedy — powie na to autor projektu — któżby komu strajkował?

Nic tak znowu radykalnie nie zmieniło się w stosunkach naszych wewnętrznych i pojęciach, żeby prasa, będąca dotychczas posterunkiem pracy publicystycznej Prusa, Sienkiewicza, Świętochowskiego, Ochorowicza, Szczepanowskiego, Popiawskiego, Dmowski, Bajkiewicza, Kasprowicza i in. — odrazu mia-

Podniesienie tego „wspólnego życia gospodarczego” Niemiec czy Rosji i wielkiej międzynarodowej finansjery nie leży w interesie narodów niemieckich i rosyjskiego, ofiary zaś ponoszone pozornie dla nich przez inne kraje, byłyby faktycznie składane na rzecz wielkiej międzynarodowej finansjery, umożliwiałaby jej eksploatację i wyzysk terenów przez nią sobie w tym celu przygotowanych.

Europa nie jest jednością gospodarczą i sama sobie nie może wystarczyć. Rosja nie dostarczy ani surowca, ani towarów w jakie zaopatrywała stary ład Ameryka. „Aby Europa mogła zupełnie przyjść do równowagi, jest koniecznym”, żeby wszystkie państwa zostały zorganizowane na podstawie historyczno-narodowej w naturalnych swych granicach; żeby na ogół gospodarczo same sobie wystarczały, przede wszystkim zaś, żeby wyzwoliły się z ucisku wielkich międzynarodowych finansów.

Dr. W. M.

Wymiana depesz

między Naczelnikiem Państwa, Poincarem i Deschanelem.

Warszawa, (PAT.) Pomiędzy Naczelnikiem Państwa i prezydentami Francji, pp. Poincare i Deschanelem miała miejsce wymiana następujących depesz:

Jego Eksceleńca Pan Rajmund Poincare, Paryż. W chwili, gdy Pan, Panie Prezydencie, opuszcza najwyższe stanowisko w państwie po upływie siedmiu lat, a które nie ma sobie równego w rocznikach historii, towarzyszy Panu myśl uznania narodu polskiego. Polska będzie zawsze z wdzięcznością wspominała o wybitnej roli, którą Pan odegrał w dziejach Francji w okresie jej walk bohaterkich, udzielając zawsze sprawie polskiej życzliwego poparcia. Podp.: Józef Piłsudski.

Jego Eksceleńca Pan Józef Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Paryż, Pałac Elizejski. Dziękuję Waszej Eksceleńcy za uczucia, które Pan łaskawie wyraził. Czuję się bardzo szczęśliwy, że w czasie mego urzędowania zwyczajstwa sprzymierzonych umożliwiły wskrzeszenie Polski. Wszyscy Francuzi są dumni z tego, że uczestniczyli w naprawie wielkiej zbrodni historycznej. Proszę o przyjęcie najlepszych życzeń dla Pana i dla całego szlachetnego Narodu Polskiego. Podp. Rajmund Poincare.

Ia się stać zawodem robotników, pracujących z „umowy zbiorowej”, pod kontrolą mieszanej Izby. Ideały społeczne tak nisko jeszcze nie upadły, jak to się wydarze demagogom, którym imponuje militarizm walki klasowej i etatyzm socjalistów. Długie jeszcze lata miną, zanim naród polski będzie się mógł zrzec usług obywateli ofiarnych z pośród pisarzy na polu budownictwa narodowego.

Nie wolno pracować ponad normę? Nie wolno pracować za darmo? Nie wolno mieć talentu dziennikarskiego bez dwu lat aplikacji, bez wyzwolenia z chłopca na czeladnika?

Któż to mówi nam, starym dziennikarzom, którzyśmy Polskę z popiołów dźwigali, ucząc naród elementarnej myśli politycznej alfabetem, stukaniem w mury więzienia? Chcecie nas nagrodzić tytułem „towarzysza”, prawem strajku?

Nie mamy przyjemności znać z zasług autora omawianych pomysłów, ani nie chcemy wchodzić w pobudki, którymi się teraz kieruje w swych receptach. Nie pytał się ludzi interesowanych o opinie, aniśmy go prosili o zajmowanie się naszym losem.

Stwierdzić tylko musimy, że dziwnie plany te co do prasy polskiej schodzą się z planami tych bogatych potęg anonimowych, któreby chciały z imieniem Polski kojarzyć pojęcia geograficzne tylko i z planami tych milionów, które na prasę do Polski wędrują.

Urządzajmy w ten sposób wedle recepty socjalistycznej całą budowę, poczynając od fornań, aż do inteligencji i uczonych, bez hierarchii, bez wolnej twórczości, bez ambitnej pracy, a staniemy się wkrótce z owego pojęcia geograficznego rozgrodzonym pastwiskiem, które krety zryją, a stada tak zdepczą, że gęś trawy nie uskubie. Może będą jakie Izby, ale polski element etniczny tworzyć będzie związki inne — wędrownych helotów, szukających chleba na obczyźnie.

Z. W.

Pomysły socjalizowania życia.

(Dokończenie.)

Z tego stanowiska trzeba patrzeć na zabiegi różnych reformatorów społecznych, a teraz na próby wprowadzenia w drogę prawodawczą przez Sejm instytucji izb, jako organów, które usankcjonują faktyczne rządy przypadkowej większości bez względu na nasze prawa narodowe do cywilizacji. Z tej chwili zamętu urządzania się Polski żywiły, pragnące ją osłabić, korzystają, aby przeprowadzić zasadę układu czysto społecznego, który zagłuszy prawa rodzimości.

W tym celu powstaje projekt ustawy o izbach handlowych, w tym duchu ułożono podsunęta Sejmowi ustawę o izbie dziennikarskiej.

Projekt zorganizowania prasy, jako funkcji, pozostającej pod kontrolą Izby, z jednoczesnym oparciem jej o przymusowe związki zawodowe dziennikarzy, wychodzi z założenia: 1) że dziennikarz jest rzemieślnikiem na chlebie u wydawcy, 2) że między wydawcą a dziennikarzem zachodzi zasadnicza sprzeczność interesów, 3) prawo musi uregulować „walkę klas” w tym zakresie.

Z tego wulgarnie pojętego socjalistycznego założenia wynika wady całego pomysłu związków zawodowych. Oczywiście związki dziennikarskie są potrzebne, ale nie na to, aby urządzić miły na skinienie organizacji międzynarodowych strajki w dzień roboczy, a w święta zadawać sobie pracę dźwigania czerwonego sztandaru. Tymczasem cała myśl projektu ku temu właśnie była skierowana, aby zorganizować dziennikarzy jak fornali (umowy zbiorowe!) i sprzęgnąć ich z żywiołami obcymi tegoż zawodu na zasadzie tubylczości tak, aby, broń Boże, idea narodowego interesu nie miała do zrzeszenia dostępu,

Jego Ekszelencja Pan Paweł Deschanel, Prezydent Republiki Francuskiej w Paryżu. Spieszę powitać w osobie Pana, Panie Prezydencie, nowego wybrańca Narodu francuskiego, Narodu, który doszedłszy do szczytu swej chwały, ma wreszcie zbierać owoce pięcioletnich bohaterskich trudów, który jako przewodnika na drodze swojego przeznaczenia wybrał jednego z najznakomitszych i najwybitniejszych swoich synów. Objawy sympatii, którą Pan niejednokrotnie okazywał mojej Ojczyźnie, są dla mnie cenną rekompensacją, że jednomyślnie pragnienie Narodu polskiego utrzymania węzłów nierozwalnego sojuszu z Francją, znajdzie w Panu, Panie Prezydencie, przyjęcie równie serdeczne i równie żywe. Podp.: Józef Piłsudski.

Jego Ekszelencja Generał Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Paryż. Pałac Elizejski. Jestem głęboko wzruszony uczuciem, które Wasza Ekszelencja wyraził łaskawie z okazji przeniesienia na mnie władzy prezydenta. Dziękuję że Pan podkreślił sympatię, które zawsze okazywałem dla Narodu polskiego. Podobnie jak cała Francja, szczęśliwy jestem, że tradycyjne przymierze obu narodów objawia się na nowo w chwili, gdy Polska odzyskuje swoją niepodległość. Podp.: Paweł Deschanel.

Przegląd polityczny.

W ministerjum spraw zewnętrznych

„Gazeta Warszawska” pisze: Po przyjeździe p. Patka z zagranicy, głównym jego współpracownikiem przy opracowywaniu nowych warunków byli pp: Stanisław Gutowski i Leon Wasilewski. Ostatni został jak ogłoszono, posłem polskim w Estonji. O pierwszym mówiono, że zasiądzie na fotelu wiceministrjalnym. Ma on w każdym razie więcej nawet do tego kwalifikacji niż książę Donduk do zasiadania w Akademji Nauk. Był ongiś czemś podrzędnym w poselstwie rosyjskim w Waszyngtonie, a więc jest bądź co bądź w jakimś stopniu fachowcem. Cieszył się zawsze sympatią ziemiośchodnich żubrów, ale i z gabinetem Moraczewskiego nawiązał sympatyczne stosunki. Dał zaś niewątpliwie dowody niezmierniej przenikliwości politycznej. W ostatnim kwartale 1918 r. opracował w Szwajcaryi piękny memoriał, wykazujący jak na dłoni, że zbawieniem Polski jest wierne trzymanie się Austrii. Zawistne losy sprawiły, że memoriał nadszedł do Warszawy z kilkudniowym opóźnieniem i niepodobna już było skorzystać ze światłych wskazówek p. Gutowskiego. Austrija bowiem w ciągu tych dni znikła już z powierzchni świata.

Okazuje się jednak, że na razie p. Gutowskiego mianowano tylko szefem wydziału prasowego na miejsce ustępującego p. Stanisława Strońskiego.

Nowy kierownik zamierza zreorganizować wydział sobie powierzony. W ten sposób wydział ten w ciągu 6 miesięcy ulegnie reorganizacji po raz trzeci.

Wobec Rosji i Turcji.

Korespondent londyński „Matina” przytacza poglądy na sprawę rosyjską i turecką wybitnego oficera francuskiego, który powrócił, spędziwszy parę lat na Kaukazie, w Rosji i Turcji.

Uważa, iż zagadnienia rosyjskie i tureckie są właściwie jednym zagadnieniem. Bolszewizm i nacjonalizm turecki są zarówno dziełem Niemiec. Łącznikiem teoryjnym tych dwóch ruchów jest mała republika Azerbejdżańska. Bolszewicy i nacjonalści tureccy prowadzą wspólną politykę: przeciwstawiają się aliantom. Tych zjawisk nie można zniszczyć, walcząc z nimi otwarcie, gdyż w ten sposób tylko się je wzmacnia.

Bolszewicy mają silną armję. Mustafa-Kemal posiada tylko 25.000 ludzi. Trzeba być obecnym w centrach tych ruchów, w Moskwie i w Stambule, aby obserwować i wywierać wpływ.

Po wznowieniu stosunków handlowych i politycznych bolszewicy uczynią wielki wysiłek, aby odbudować kraj pod względem gospodarczym. Obecnie Rosja umiera z głodu, środki przewozowe nie istnieją, a więc nie można otrzymać zboża od włościan.

„Z pomocą aliantów Rosja się podniesie. Klęka rzadząca w Moskwie może, prawda, być obalona przez wojskowy zamach stanu, ale czy zniknie, czy też wykona ewolucję pod naciskiem okoliczności, znajdziemy się daleko wcześniej, niż przypuszczają wobec silnej Rosji, która nie da swej zgody na żadne ustępstwo, które głód zmusi do podpisania rząd Lenina.

Co do Turcji nie można ofiarować jej pokoju zadowolającego. Nie ma potrzeby oszczędzania germanofilów młodotureckich, raczej zaopiekować się należy rolnikami tureckimi, wyczerpanymi 14-letniemi wojnami zewnętrznymi i domowymi i grabionymi teraz przez bandy Kemala. Trzeba w Azji stworzyć dwa państwa: ormiańskie i greckie w granicach dających przewagę ludności chrześcijańskiej i przesiedlić tam włościan chrześcijańskich z innych dzielnic Turcji. Państwo Smyrneńskie miałoby oparcie o silną Grecję. Armenia potrzebuje protektora.

Armenia powinna mieć dostęp do morza przez Batum. Jej granice nie można rozszerzać daleko w wylajkach ormiańskich dawnej Turcji, gdyż, po wyrznięciu 1 i pół miliona Ormian, stanowią oni tam nieznaczną mniejszość ludności. Nie trzeba zapominać, że

choć bolszewicy są sprzymierzeńcami nacjonalistów tureckich silna Rosja musi być wrogiem Turcji. „Granice Armenii”, teraz wykreślone, zgodne są z posuwaniem się wielkiego księcia Mikołaja w czasie wojny. Czyż nie jest to przepowiednia, że przyszłego protektora Armenii łatwo będzie znaleźć?”

Na rzecz Rosji.

„Robotnik” centralny organ P. P. S. zapowiada, że nie tylko Rosja sowiecka i protektorka socjalistów wielka żydowska finansjera, ale i protegowane przez PPS. „narody” kresowe nie pozwolą Polsce zjednoczyć wszystkich swych ziem.

„Lecz dość jest wskazać — pisze z nieukrywaną radością „Robotnik” — na to, że decydująca w polityce Ententy Anglja nigdy w sympatiach swych do Polski nie wychodziła poza jej granice etnograficzne, że narody „kresowe” z całą energją bronić będą niepodległości swej zarówno wobec Rosji, jak Polski, że wreszcie Rosja szczerze czy obłudnie z góry zgodzi się na niepodległość sąsiadów, aby pokrzyżować ewentualne zamiary aneksyjne Polski, żeby przekonać się, że tu nic nie da się przemycić drogą okólną.

Albo — albo. Albo Polska zawrze pokój na zasadach demokratycznych, nie uciekając się do forteli, nie próbując poprzez „porozumiewanie się” z Ententą uszczknąć ten lub ów smaczny kasek, albo Polska będzie się „porozumiewała” z Ententą, ale wówczas albo pokoju wogóle nie będzie, albo pokój podyktowany będzie przez Ententę.”

Sprawa Adriatyku.

Wiedeń. (BK.) „Temps” z Waszyngtonu. Prezydent Wilson uznał definitywnie tekst odpowiedzi na ostatnią notę koalicji w sprawie Adriatyku.

Kraków. (Radio z Lyonu.) „Echo de Paris” donosi, że pierwsza faza rokowań z Jugosławiją nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Rokowania będą podjęte na nowo.

Wiedeń. (BK. z Waszyngtonu.) „N. Y. Times” piszą o kwestji adriatyckiej, że całe znaczenie protestu Wilsona przeciwko rabunkowi Adriatyku zawarte jest w pierwszym ustępie jego ostatniej noty. Ameryka nie na to prowadziła wojnę, by sprzymierzeńcy po wojnie uprawiali praktyki, których zakazano Niemcom. Gdyby narody dalej zabierały sobie nawzajem terytorja, wówczas wszystkie narody musiałyby się zmilitaryzować. Przyszłoby w takim razie znowu do wojny. Stany Zjednoczone nie mogą uznać zaborczych planów poszczególnych państw. Moralność świata byłaby na takim samym poziomie co przed wojną. „N. Y. World” pisze, że Wilson obstaje przy tem, aby Jugosławija nie była splondrowana. „N. Y. Globe” oświadcza, że Stany Zjednoczone popierają politykę Wilsona, ponieważ są one zdania, że polityka ta ma na celu pokój i sprawiedliwość.

Wobec pożyczek.

Warszawa, 29 lutego.

Wszymałem się z omówieniem piątkowego posiedzenia sejmowego, na którym przyjęto jednomyślnie wnioski komisji skarbowo-budżetowej w sprawie pożyczek wewnętrznych, do konferencji niedzielnej z panem ministrem skarbu.

P. Władysław Grabski zaprosił na dzień dzisiejszy przedstawicieli prasy miejscowej i prowincjonalnych korespondentów, ażeby z nimi omówić szczegółowiej właśnie sprawę pożyczek. Wprawdzie Sejm uchwalił odpoczynek niedzielny, wszelako on nie obowiązuje ani w ministerjum skarbu, gdzie, bywają dnie, pracują wbrew uchwale sejmowej o ośmiogodzinnym dniu pracy po 14 godzin, ani tembardziej dziennikarzy, którzy — wiadomo — nie mają ani dnia ani nocy wolnej, zwłaszcza w stołicy w czasach współczesnych.

Pan Władysław Grabski posiada wielkie i zasłużone zaufanie i Sejmu i olbrzymiej większości społeczeństwa. Wprawdzie pewne sery małopolskie są wobec niego usposobione opozytyjnie, ale jest to wyraz przedewszystkiem ich niezadowolnienia z powodu usunięcia upadku katastroficznego pana Leona Bilińskiego. Stary parlamentarzysta i mistrz intrygi politycznej jeszcze nie dał za wygraną i systematycznie atakuje przez swych satelitów i swego następcę i te czynniki, które do jego upadku się przyczyniły. Nie tylko pewne organy prasowe lwowskie i krakowskie, ale także ich filje na gruncie warszawskim względem ministra skarbu zajmują negatywne a priori stanowisko.

Zaufanie zdobył niezwykłą szczerością, która cechuje wszelkie jego wystąpienia. Otwarcie Sejmowi przedstawił, iż w obecnym stanie waluty i przy obecnej drożyznie rząd na pokrycie potrzeb w ciągu roku potrzebuje 14 i pół milarda. Nie dobor ten należy pokryć pożyczką wewnętrzną. Dlaczego tylko wewnętrzną?

Wszyscy obecni kierownicy ministerjum finansów uważają, iż społeczeństwo winno przedewszystkiem wykazać swoją zdolność płatniczą i zagranicę pokazać, iż państwo posiada dostateczne zasoby, ażeby wydatki swe pokryć i poprawić stan waluty. Bez okazania przez samo społeczeństwo zdolności płatniczej, bez okazania przezeń umiejętności o-

szczędzania nie będziemy w stanie wyjść z tego błędnego koła, w jakie popadliśmy.

Pierwszy rok państwowości polskiej był rokiem wielkiej polityki, rokiem trosk i walk o granice i o swą egzystencję państwową. Lata walk ta dotąd nie jest zakończona i kwestja granic wschodnich ciągle stoi otworem, wszelako państwowość osiada się nieustannie i umocnienie granic na wschodzie jest już rzeczą niedługiego czasu. Pora zacząć państwo budować od wewnątrz.

Przedewszystkiem przez uregulowanie stosunków finansowo-gospodarczych. O ile w tem co dotychczas tempie pójdzie wzrost drożyzny, może ona zachwiać podstawami naszego istnienia państwowego. Drożyznę należy zgnieść.

Jednym z najpierwszych sposobów przeciwdziałania drożyznie, to wstrzymanie druku biletów kredytowych, których tyle jest w obiegu. Rząd na bieżące potrzeby musi mieć pieniądze. Dalszy druk banknotów bynajmniej nie rozwiązuje trudności, ale obniża wartość waluty a temsamem wzmacnia drożyznę. Jedyny ratunek dostać od społeczeństwa samego potrzebną ilość papierów. A to może się stać jedynie za pośrednictwem pożyczki wewnętrznej.

W naszym społeczeństwie jest pieniędzy pod dostatkiem. Pomimo wzrastającej drożyzny bogactwo indywidualne jednostek wzrosło. Znaney finansowi twierdzą, jakoby w ciągu ostatniego roku powstało w Polsce więcej bogatych, aniżeli w przeciągu trzech lat wojny.

Powiadają, jakoby majątek prywatny społeczeństwa wynosić miał około sto miliardów mk. Jeden czynnik pieniędzy nie posiada, a jest nim — Państwo. Wszelako o ileby ono było zmuszone do posługiwania się nadal metodami dotychczasowymi i drukiem banknotów, wówczas i wszyscy obywatele polscy ucierpią dotkliwie na niemocy finansowej państwa. Interes obywateli wiąże się bezpośrednio z interesem państwowym.

Pomimo ciężkich warunków współczesnych podstawy do rozpaczy zgoła niema. Jeśli uwzględnimy nasze naturalne bogactwa społeczne, wzrost produkcji przemysłowej — Łódź w 50 proc. zaczyna wytwarzać — systematyczne i prawidłowe użytkowanie ropy, to możemy zaprawdę być dumni, iż zdołaliśmy tyle uczynić w tak ciężkich warunkach, w których pozostawaliśmy.

Pamiętajmy, iż Belgja, której zniszczenie nie było tak znaczne, jak Polski, otrzymała od Niemiec olbrzymie odszkodowanie i maszyny, dzięki czemu mogła była ona uruchomić swój przemysł. A pomoc używana Polsce była naogół dosyć młerna. Nie zapominać, iż Zagłębie nasze węglowe dąbrowskie nie pracuje gorzej, aniżeli Śląsk Górny.

Pamiętajmy, iż z chwilą uzyskania dostępu do morza przez Gdańsk, zaczniemy intensywniejszy eksport, a czego się dziś nie eksportuje? Gdyby chcieć po towarach wysyłanych wnosć, co się w Polsce produkuje, to można by przypuścić, iż mamy własne fabryki... perfum lub jedwabiu. Naturalne zaś nasze produkty jak nafta lub drzewo są wprost bezcenne. I na nich jak na złocie będziemy fundowali wartość przyszłej monety polskiej.

Pożyczka, którą Polska podejmuje, jest wielkim aktem w kierunku uregulowania naszego położenia gospodarczego. Jej powodzenie leży w interesie nie tylko państwa, ale i całego społeczeństwa.

Gdy okażemy naszą siłę gospodarczo-finansową, jak wykazaliśmy zdolność militarną, zacząć się z nami rachować i zacząć nam czynić oferty. Chodzi zaś nam o to, aby inne państwa traktowały nas tak, jak na to zasługujemy: nie jako stojących nad ruiną, ale jako społeczeństwo zdrowe, silne, umiejące pracować i oszczędzać, posiadające w sobie niespożyte siły intelektualne i gospodarcze.

Wykazać to wszystko ma właśnie powodzenie naszych pożyczek wewnętrznych.

W tem leży ich znaczenie ogólnonarodowe.

—skl.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc marzec!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

O REWIZJĘ TRAKTATU Z AUSTRIJĄ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Londynu. Komisja dla spraw zagranicznych w Izbie gmin uchwaliła pod przewodnictwem lorda Roberta Cecila rewizję, w której domaga się natychmiastowej rewizji traktatu pokojowego z Austrią.

Chaotyczna polityka.

(Od naszego korespondenta).

Kamieniec Podolski, w lutym.

(op.) P. Minkiewicz, jako naczelny komisarz Wołynia i Podola upatrzony jest na męża opatrzyńczości, któremu powierzono misję odhodowania ukraińskiej państwowości. Nie wiadomo, czy w osobie p. Minkiewicza chciano uplastyczyć symbol polskiej szlachetności i bezinteresowności, by tem lepiej przekonać polityków ukraińskich o dobrej woli rządu polskiego. Wszak p. Minkiewicz jest jednym z tych, którzy osobiście najwięcej mogliby być zrażeni do podejmowania polsko-ukraińskich eksperymentów. Nie kto inny bowiem, jeno ukraińcy zamordowali przed kilku miesiącami na Podolu matkę i brata obecnego komisarza naczelnego, Wołynia i Podola.

W pierwszej połowie lutego przybył p. Minkiewicz do Kamieńca Podolskiego. Pobyt jego był ściśle związany z podejmowaną właśnie na Podolu organizacją polskiej administracji cywilnej. Odbywały się jednak i konferencje z przedstawicielami tzw. rządu ukraińskiego i te mimo drastycznych momentów nie zdolały zniechęcić p. Minkiewicza, który dał wyraźne dowody, że plan swój przeprowadza konsekwentnie. I potrafił łamać przeszkody stawiane ze strony ukraińskiej, choćby ociągających się ministrów trzeba było pod konwojem sprowadzać na wyznaczone konferencje.

P. Minkiewicz umie wnikać w ciężką sytuację rządu ukraińskiego, czerpiącego swe natchnienie z maszyny do robienia pieniędzy. Faktem bowiem jest, że w pozostającym dotychczas w Kamieńcu rządowym banku ukraińskim drukuje się banknoty ukraińskie, w ilościach, które w dostateczny sposób zabezpieczają vegetację licznego grona działaczy ukraińskich. Wprawdzie przed ustąpieniem z Ploskrowa Petlury przed oddziałami Denikina zginęło tam kilka maszynek do drukowania banknotów, zostały jednak, że dwie i te do dzisiejszego dnia sprawnie funkcjonują, bijąc banknoty po 250 i 10 karbowanów, których kurs według ostatniego rozporządzenia władz polskich oblicza się według normy: 1 marka = 12 karb., 1 korona równa się 9 karb. Kurs tych banknotów, na pozór niski, faktycznie jest bardzo wysoki, jeżeli weźmie się pod uwagę ogromną wydajność dobrze obsługiwanych maszyn. Dość zaznaczyć, że za jednym przyciskiem matryca odbija 75000 karbowanów, czyli 6,250 marek. Uważając, że ukraiński przemysł pieniężny w wysokim stopniu naraża ludność miejscową na straty, przedstawiciel władzy miejscowej opieczętował maszynkę, która jednak na specjalne polecenie p. Minkiewicza zaczęła z powrotem funkcjonować i — jak twierdzą wtajemniczeni — mając dość papieru, sownie sobie odbija kilkudniowy odpoczynek.

Nie poprzestał p. Minkiewicz na działaniu z urzędu i oto polskie koła towarzyskie w Kamieńcu zostały poruszone podszeptem sobie planem zbliżenia polsko-ukraińskiego na terenie towarzyskiego życia. Myśl w zasadzie piękna, się chcąc ją wcielić w życie trzeba się wprzód upewnić, że z drugiej strony spotka się ze zrozumieniem i życzliwością. Stało się jednak inaczej. Gdy na urządzany staraniem miejscowej Polonii bal komitet wysłał zaproszenia do reprezentantów wszystkich narodowości, na bal przybyli obok Polaków, Rosjanie i Żydzi, ukraińcy zaś zaproszenia polskie zupełnie zignorowali, mimo, że mieli najlepszą w danych warunkach sposobność nawiązania stosunków towarzyskich. Nieszczęsem byłoby tłumaczenie się ukraińców, że zabawa jest mało demokratycznym sposobem nawiązywania stosunków, bo wszak w swych kołach najchętniej zbliżają się do siebie na licznie urządzanych zabawach i przedstawieniach, do których wielką przywiązują wagę.

Mimo tych niefortunnych rezultatów w Kamieńcu p. Minkiewicz w drodze powrotnej do Warszawy zawiadził o Ploskrow i tu, z wielkimi honorami podejmowany, wyraźnie zaznaczył linię swej polityki. Działo się to 15 lutego, w samą rocznicę rzezi żydowskiej, dokonanej przez „brygadę zaporoską imienia głównego atamana Petlury” pod wodzą Semenki. Na obiad dany na cześć p. Minkiewicza obok delegatów Polaków miejscowych przybyli pp.: Werchoła, b. powiatowy komisarz ukraiński i Mudryj, ukraiński kierownik oświatowy, który przed rokiem dość wyraźnie zaznaczył wrogię względem szkolnictwa polskiego stanowisko, oraz reprezentanci ludności rosyjskiej i żydowskiej.

Kiedy reprezentant wojska w krótkiej przemowie żołnierskiej zaznaczył, że „gdzie stanie stopa żołnierza polskiego, tam Polska”, zerwał się naczelny komisarz p. Minkiewicz i przemówił w te mniej więcej słowa: Przyszliśmy tu nie w roli okupantów, lecz jako przedstawiciele zaprzężonego mocarstwa dla ustanowienia ładu i porządku. Przed chwilą tu powiedziano, że gdzie stanie stopa żołnierza polskiego, tam Polska. Zaznaczam, że to nieprawda! W ten sposób polemizując z pułkownikiem, p. Minkiewicz mowę swą poświęcił idei polsko-ukraińskiego zbliżenia i zakończył ją toastem na cześć wielkiej, niezależnej i samodzielnej Ukrainy.

Po p. Minkiewiczu przemawiali pp.: Werchoła, wznosząc okrzyk na cześć armii polskiej i Mudryj, na cześć wielkiej Polski i wielkiej Ukrainy, W. Skibniewski i Kownacki, właściciel Świnny, który wyraził zadowolenie, że „stworzyła się tu taka zgoda i

harmonja, iż wspólnie za biesiadnym stołem, możemy sobie podać ręce i pracować dla przyszłości”. Miejscowa muzyka żydowska obok mazurków grała „Szcze ne wmerła”, dopełniając harmonji stworzonej za biesiadnym stołem.

O ile miałem możność stwierdzić w rozmowie z działaczami ukraińskimi, występy kamieniecko-ploskrowskie p. Minkiewicza nie wywołały żadnego zwrotu w opinii kół ukraińskich. Natomiast wśród ludności polskiej, wywołały apatię, w sferach administracji polskiej na Podolu konsternację, a wśród poszczególnych osób narodowości polskiej chęć najszybszego przeniesienia się do Polski. Czy dla uspokojenia zniekanego kraju demonstracje podobne zarządców kraju są romyślne, nie trudno osądzić.

Wiadomości telegraficzne.

PROTEST SOCJALISTÓW WĘGIERSKICH.

Kraków. (PAT.) Rad. z Wiednia. „Arb. Ztg.” ogłasza wezwanie przebijających we Wiedniu zastępców węgierskiej partji socjalistycznej z protestem przeciwko białemu terrorowi. Wezwanie to podpisane zostało także przez dr. Ottona Bauera, przewodniczącego organizacji prasy wiedeńskiej i przewodniczącego związku dziennikarzy i literatów „Concordia”, oraz przez wielu profesorów uniwersytetu. W wezwaniu tem zaznaczono, że dopóki przemoc oddziałów terrorystycznych nie zostanie złamana i dopóki wojsko nie zostanie postawione pod kontrolę międzynarodową, dopóty Węgry będą krajem anarchii, bezprawia i postrachu.

PORUSZENIE WŚRÓD SŁOWAKÓW.

Kraków. (PAT.) Rad. z Budapesztu. Wśród Słowaków panuje wielkie poruszenie z powodu kandydatury do parlamentu czeskiego przewodcy partji mądarfilskiej Karola Bulitta, bawiącego obecnie w Budapeszcie, jako wygnaniec Czechów. Nawet dzienniki czeskośliskie uważają tę kandydaturę za objaw woli narodu słowackiego.

UMOWA MIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ, SERBJĄ I RUMUNJĄ.

Wiedeń. BK. z Berlina. „Times” oświadcza, że faktem jest, iż między Czechosłowacją, Serbią i Rumunią zawarta została umowa równająca się politycznie entencie. W myśl tej umowy mają być sprawy wspólne albo też interesujące poszczególne państwa wspólnie traktowane. Dziennik ten wzywa państwa koalicyjne, by uznały powyższy fakt jako istniejący.

Paryż. Havas. „Petit Parisien” podaje z zastrzeżeniem depesze z Londynu o wybuchu rewolucji w Portugalji, gdzie miano proklamować rząd sowieców.

O PODZIAŁ ALBANJI.

Wiedeń. BK. z Rzymu. Komisja dla spraw zagranicznych uchwaliła rezolucję wzywającą rząd, by przeszkodził przyłączeniu Czarnogóry do Jugosławii, jeżeli Czarnogóra temu przyłączeniu się sprzeciwi. Rezolucja wyraża ubolewanie nad podziałem Albanji, ponieważ Albania w ten sposób dostanie się pod obce panowanie.

ROZRUCHY W OLOMUŃCU.

Wiedeń. BK. z Pragi. Jak podają dzienniki, w Ołomuńcu wczoraj po zgromadzeniu robotników metalurgicznych przyszło do większych pldrowań, przyczem jeden sklep poniósł stratę na 2 miliony koron. Wojsko przywróciło porządek.

PRZESILENIE RZĄDOWE W SZWECJI.

Kraków. (PAT.) Rad. z Wiednia. „Vorwaerts” donosi, że przewodcy partji politycznych w Szwecji zostali powołani do króla celem naradzenia się nad przesileniem rządowym. Uważają za prawdopodobne utworzenie gabinetu socjalno-demokratycznego z Brantingem na czele.

RUCH W KRAJU HANACKIM.

Wiedeń. BK. z Pragi. Wedle doniesienia „Tribun” w kraju Hanackim panuje między drobnymi chłopami ruch przeciwko właścicielom większych obszarów, w szczególności przeciwko administracji dóbr arcybiskupich. Chłopi domagają się natychmiastowego rozparcelowania większych obszarów i grożą własną akcją w tym kierunku. W miejscowości Chrobin przyszło już częściowo do rozdziału gruntów.

PROCES ERZBERGERA.

Wiedeń. Telegr. Comp. z Berlina. W procesie Erzbergera starszy prokurator zapożnował karę pieniężną tylko w wysokości 300 marek, ze względu na to, że oskarżonemu udało się przeprowadzić dowód odnośnie do nadużywania działalności politycznej dla celów własnych.

ATAK NA WIEZIENIE W STRAUBINGU.

Kraków. (Rad. z Wiednia). BK. donosi z Monachium: W Straubingu zaatakował podburzony tłum więzienie sądu krajowego. Przyszło do starcia z milicją i wojskiem, przyczem 2 osoby zostały zabite, a wiele osób zostało zranionych.

BÓJKA W TEATRZE.

Kraków. (PAT.) Rad. z Wiednia. W Passawie wpadli żołnierze, milicja i studenci do teatru podczas przedstawienia dramatu Kurt Eisner. Przyszło do

starcia, w czasie którego kilka osób zraniono. Zaalarmowane wojsko przywróciło spokój.

Kraków. (PAT.) Rad. z Lyonu. W miejsce p. Dutasty posła berlińskiego w Berlinie zamianowany został p. Allice.

Poznań. (PAT.) W niedzielę, 7 bm. o godz. 11-ej rano w sali rady miejskiej w Poznaniu odbędzie się zebranie przedstawicieli miast byłej dzielnicy pruskiej.

Ankieta Lwowa-Przyszłości.

Na wczorajszym tygodniowym zebraniu Polskiego Towarzystwa Politech., poświęconem sprawie przyszłości Lwowa, wygłosił sędzia apelacyjny p. Tadeusz Rybicki referat o zadaniach gospodarki miejskiej Lwowa — Przyszłości.

W czasie tej wojny światowej — mówił prelegent — ucierpiała wiele gospodarka miejska wszystkich byłych zaborów; największe jednak prace oczekują zarządy miast Małopolski, gdzie oprócz utrzymania, trzeba będzie wiele odbudowywać. Lwów postawiony jest pod tym względem w najcięższych warunkach. Jako miasto urzędnicze, a więc biedne, będzie musiało być przerobione dla innych warunków bytowania.

Oczekują nas przeto poważne zadania gospodarczej natury. Zadania te można rozpatrywać pod kątem widzenia socjalnym, sanitarnym, kulturalnym, finansowym, mieszkaniowym, zakładów miejskich itp.

Lwów zrobił już przed wojną znaczne postępy w wyliczonych kierunkach, żeby wspomnieć tylko o opiece nad ubogimi, zakładzie sierót, szkolnictwa, pawilonach zakazanych, plantacjach miejskich, kanalizacji i wodociągach.

Jako jedni z pierwszych wybudowaliśmy, względnie przejęli i rozwinęli zakłady takie, jak elektrownia, gazownia i rzeźnia. Posiadamy też własny teatr i zbiory drogocenne.

Wojna jednak zniszczyła prawie wszystko, stawiając nas w b. trudnych warunkach.

Miasto powiększa się z dnia na dzień i o ile tylko będą sprzyjające warunki, rozrost przybierze znaczne rozmiary. Już dziś odczuwa się głód mieszkaniowy i w tym stosunku musimy wyteńczyć wszystkie siły, by zaradzić zbliżającej się katastrofie. Z drugiej strony grozi nam w najbliższej przyszłości dotkliwy brak wody. Dobrostan są u kresu wydajności. Należy więc podjąć i doprowadzić do końca w czasie jak najszybszym projekt dołączenia źródeł Paraszki do Woli Dobrostańskiej.

Założenie drugiego wodociągu od Bóbrki lub Karpat zdaje się być koniecznością.

W oplakany stan znajduje się sprawa czyszczenia miasta. Używanie do tego celu końskich sił pościagowych, jest w dzisiejszych czasach za drogie, zakupiono więc automobile; czyszczenie jednak dla różnych braków nie postępuje w wymaganym tempie.

Bardzo ważnym postulatem jest uporządkowanie bruków i chodników, przyczem ze względu na to, że stan obecny jest wynikiem działań wojennych, liczyć możemy na pomoc państwa.

W plantacjach ponieśliśmy podobnie znaczne szkody. Oprócz uporządkowania dotychczasowych plantacji, powinniśmy dążyć do założenia ogrodu ludowego i parków dzielnicowych.

Koniecznym staje się w najbliższym czasie założenie cmentarza centralnego, gdyż łyżczakowski, pomimo ciągłych powiększeń, okazuje się za mały.

Ze względów sanitarnych należy zrealizować projekty utworzenia kąpielni ludowych.

Względ kulturalny wymaga od nas urządzenia czytelni i bibliotek dzielnicowych, dalej zbiorów miejskich, pomieszczenia odpowiedniejszego dla galerji miejskiej, czuwania nad szkolnictwem przemysłowym, wybudowania drugiego teatru itd.

Prelegent omawia następnie postulaty gospodarczo-skarbowe. W przemyśle budowlanym, a w pierwszym rzędzie cegielnianym, konieczną jest inicjatywa miasta, które powinno zapoczątkować akcję domów mieszkalnych dla robotników i urzędników i poprzez wydatnie prywatny ruch budowlany spółdzielczy. By uniknąć spekulacji gruntowej, powinno miasto prowadzić dalej kupno gruntów, zapoczątkowane jeszcze przed wojną. Zarząd miasta powinien zwrócić się do wojskowości o odstąpienie obiektów wojskowych, położonych wewnątrz miasta w ilości 37.

Szerokim glosem i rozmachem przeprowadzić należy regulację miasta. Konkurs na plan regulacyjny ma być niedługo rozpisany, wykonanie jednak nie powinno być skuteczniejsze ze skąpstwem i małostkowością, które objawiało się u nas przed wojną.

W planie przewidzieć trzeba okolny bulwar, przebudowę dzielnicy trzeciej itp.

Już dziś rozpocząć pertraktacje w sprawie inkorporacji przedmieść i gmin podmiejskich, a w łączności z tem pomyśleć o rozszerzeniu sieci kolejowej miejskiej.

Należyła troską otoczyć się powinno również zakłady aprowizacyjne miejskie, by uchronić ludność od wyzysku.

Prelegent kończy wywody przekonaniem, że gospodarka miejska sprosta zadaniu, nałożonemu na nią, prowadząc miasto do rozkwitu.

Po odczytaniu zabierali głos prezydent miasta dr. Stahl, dyrektor gazowni Teodorowicz, dyrektor elektrowni Tomicki i prezes PTP, Rybicki, poczem z po-

wodu późniejszej pory przełożono dyskusję na następne posiedzenie.

Z prasy ruskiej.

Podszepty świętojurskie. — Stosunki w Polsce w oświetleniu ukraińskim. — Ukraińskie prorocтва. — O Rzymie dwoistym za Nerona i jaka stąd analogja. — „Krzywdy bez końca.” — Muszą jeszcze poczekać.

Inspirowana ze wzgórza świętojurskiego i za fundusze pałacu utrzymywana „Nowa Rada” weszła w szranki wojującego ze społeczeństwem polskiem hajdamactwa. Dość przetrwać którykolwiek z numerów estatnich, ażeby dziwić się cierpliwości władz polskich, przymrużających oczy na harce, wyprawiane codziennie wedle przepisanej z góry recepty.

W ostatnim numerze „Nowa Rada” tak przedstawia stosunki, panujące w Polsce: „Polacy bankietują, hulają, szaleją aż do nieprzytomności, aż do zawrotu głowy, hulają cywilni, hulają wojskowi, starzy i młodzi, nawet teraz w poście: prawdziwie zmartwychwstała, historyczna Polska, w historycznych granicach „ze złotych czasów...” Przypomina się historia owego dwoistego Rzymu z czasów Nerona: Rzymu męczonemu, więzionemu, podziemnego Rzymu chrześcijańskiego — oraz Rzymu szalejącego, rozhulanego, cziklego, Rzymu pogańskiego i uczy: Pogański, szalejący Rzym upadł, a męczony chrześcijański Rzym ze swoich więzień i katakomb zmartwychwstał, zwyciężył i powstał.”

Nie wiedzieć, czy inspirator tego artykułu nabral takich zapędów do jasnowidztwa w celi klasztoru bazylikańskiego na wzgórzu Herbutów pod Dobromilem, gdzie przedzierzał się w małym kościółku w przyszłego świętnika — w każdym razie te obrazowe tytrady, przejęte chęcią prowadzenia analogji — są bardzo charakterystyczne.

A jest takich obrazków w tem piśmie więcej. „Jakiem prawem” — pisze dalej „Nowa Rada” — na świadectwach szkolnych pisano dzieciom: „urodzony w Małopolsce.” Przecież to jest fałszowane historji. Pedagodzy niechaj szukają za „Małopolską koło... Krakowa”, a nie na ziemi halicko-ukraińskich książy.

Krzywda dzieje się Rusinom na każdym kroku. Wojskowy sąd przemyski uwolnił Fedka Moskwę, parobka z pod Cieszanowa, oskarżonego o to, że w marcu ubiegłego roku wysadził w powietrze most kolejowy pod Medyką i przez to działał na szkodę naszych wojsk — „krzywda” — sąd lwowski uwolnił Michała Karpińca z Rzęsny Ruskiej — „krzywda” itp.

Organ świętojurski wpada czasem w ton liryczny. Sypią się dary na osiedla dla polskich inwalidów, organizuje się w tym kierunku akcja pod kierunkiem gen. Hallera — „Nowa Rada” niezadowolona pisze, „czy biednym polskim kalekom, którzy woleliby raczej zaznać spokoju, a nie patriotycznej „hecy”, zechce się iść w burzliwą ukraińską Galicję? „Tak pracują Polacy dla swych inwalidów, a wy inwalidzi ukraińskiej armji musicie jeszcze poczekać!”

Pogotowie Narodowe.

W Śniatynie pod przewodnictwem p. Antoniego Trojanowskiego pracuje bardzo żywo powiatowy Komitet P. N. i założył już w kilku miejscowościach związki Pogotowia Narodowego.

W Sądowej Wiszni zawiązał się 8 lutego br. Komitet P. N. z zakresem działania na odnośny okręg Sądu powiatowego. W skład Komitetu weszli: Ks. Płczarski przewodniczący, Gładysz Michał pow. Inspektor P. N., Sabramowicz Zygmunt, dr. Atlas Zygraunt, komendant MSO., Gładyszowa Stefania i Dołhicki Franciszek.

Z Halicza, Jagielnicy, Tlustego, Sieniawy koło Zbaraża, Tlusteńskiego, Jaryczowa Nowego i z wielu innych miejscowości donoszą o zawiązywaniu się Komitetów P. N., do których wstępują również Polacy gr. kat. obrządku.

MALY FEJLETON.

Przedwiośnie we Lwowie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zima przegrała. Przez falangi posępnych i szarych jej chmur coraz częściej przerywają się i przedostają na tyły przeciwnika dni błękitne i jasne, dosiadające słońca, kąpiącego od złota i galopującego w przestworach, rozpraszając ciemne siły zimy i szerząc radośną panikę w sercach ludzkich.

Trudno pracować w taki czas. Więc człowiek wymyka się z biura i ucieka na miłą. Chce ruchu, światła, słońca, życia.

A znajduje błoto.

Nasz piękny Lwów, przypominający Florencję, jest w takie dni istną stajnią Augiasza. Nie można sobie wyobrazić nic brudniejszego i potworniejszego. Gdy „zamróż” wychodzi z rozmiękłej ziemi skwerów, z ulic niezamiatanych przez całą zimę i zakonserwowanych, zamrożonych starannie kup śmieci, ulicami wionie śmierd nie do opisania i nie do wytrzymania. Czuć padlinę jeszcze z czasów inwazji ukraińskiej.

Chodniki są nie do przejścia, całe pokryte g...



DZIŚ I w dni następne wspaniały poemat w 6 akt. z prologiem

„DEKAMERON”

Od czwartku 4 b. m.

(TRZY NOCE MIŁOSNE BOCCACCIA)

Nieśmiertelny autor staje sam żywo przed oczyma i opowiada z miną satyra na nas jako widzów. Odczuwa, że przeżywamy wraz z nim te bajeczne momenta miłosnych ekstat i upojen, — słyszymy jak buczy źródło prawdziwej miłości i widzimy jak pleją się perłami aadiudzkich rozkoszy te urcze obrazki a raczej senne marzenia z życia kochających się młodych par. Poemat ten z prawdziwym aryzmem inscenizowany i reżyserowany przedstawi nam bajeczne życie z arystokr. królewskiego świata. 1260

zkiem błotem zamarznętej swego czasu skorupy lodowo-śniegowej, impregnowanej śmieciem, wdeptywanej stopami przechodniów. Tająca woda wylewa się z pod tej skorupy i zmienia się w rynsztokach w ogromne jakieś, niezgłębiłone morze czarne, nie pozwalające przejść z jednej strony ulicy na drugą. Widziałem zadumanego nad takim morzem czarnem Anglika. Chciał przejść na drugą stronę, ale przed nim były czarne odmęty nie do przejścia, chronione na flankach przez niemniej czarne i lśniące grzęzawiska i bagna.

O, gdybyż ojcowie miasta chcieli przejrzeć się w tych cichych a czarnych i lśniących wodach, żal nie dostrzegliby w nich odbicia własnej rzeczywistości?

Ojcowie miasta, interpelowani lub napastowani, rozkładają ręce bezradni:

— I czegoż wy chcecie od tego bohaterskiego miasta? Doprawdy, dzieci zachowały je dla Polski, dzieci wydarły je z rąk wroga... Inwazja ukraińska zniszczyła miasto... Niema przyrzadów, koni, łopat... Inwazja ukraińska, bohaterskie miasto... dzieci...

Tak jest, dzieci i bohaterskie miasto, ale i bohater nie powinien wyglądać jak kocmołuch. Dzieci odebrały ukraińcom miasto, a jego ojcowie zapaskudzili je. Dlatego, że półtora roku temu miasto się biło, czcigodni panowie radni skazują je na wieczny brud i zaniedbanie.

Z tego wygodnego kwietyzmu nic ich nie wyprowadzi. Można pisać co się chce, można się pienić złością, miasto może tonąć w błocie i nieczystościach — ich to nic a nic nie obchodzi.

— To inwazja ukraińska — powiadają. — Dzieci... bohaterskie miasto... I czegoż wy chcecie?

Nie mogą zrozumieć.

A dzieje się to w czasie, w którym różne epidemie faktycznie we Lwowie grasują. Jest grypa, szkarlatyna, dyfterja, dyzenterja... A niedaleko na wschodzie są rozpalone ogniska epidemji, zawiękanych do miasta codzień przez niezliczonych przejezdnych. I dzieje się to w czasie, kiedy szpitale są przepełnione a środków leczniczych brak.

Równocześnie zaś reklamuje się Lwów bajecznie wobec obcych, przyjeżdżających ze wszystkich stron. Jak pełni podziwu dla tych porządków muszą być Angliacy, jak zachwyceni są tak liczni u nas obecnie Francuzi, jak te porządki muszą imponować tłumom włóczących się po Lwowie Denikinców!

Można sobie wyobrazić, co ci ludzie będą opowiadali, co już zagranicą piszą o Lwowie w listach do swolch!

A wszystko to zawdzięczamy — „inwazji ukraińców na bohaterskie miasto” — lub też troskliwości o miasto jego przeznaczonych ojców.

Ters.

NADESIAŃE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Wpisy do szkoły kroju i szycia, oraz do pracowni zabawek wypychanych, utrzymywanych przez Tow. popierania przemysłu kobiecego przyjmuje się codziennie od 4 — 6-jej ul. Jabłonowskich 6 parter. n1230

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 5 marca, o g. 7 wiecz. po raz 2-gi „Panny”, sztuka w 4 akt., P. Wolffa i G. Leroux, z pp. Hałacińska, Jankowska, Lichtensteln, Łozińska, Michnowska, Niemiryczówna, Żmijewska, Bielecki, Czaki, Frączkowskim, Kozłowskim, Miłulowiczem i Nowackim w rolach głównych.

W sobotę, 6 marca, o g. 3 pop. po raz 7-my „Fantazy”, dramat w 5 akt. Juliusza Słowackiego, z p. Tarasiewiczem w roli tytułowej i z pp.: Trapszo, Pillerowa, Hałacińska, Michnowska, Bielecki, Rydzewski, Boelkem i Larewiczem w rolach głównych.

W sobotę, 6 marca, o g. 7 wiecz. „Lalka”, operetka Andraua z pp.: Śmigłewska, Kwiatkiewiczowa, Sieniawska, Niedzielski, Folański, Karasińska, Justianem i Kowalskim. Kapelmistrz p. Seredyński.

W niedzielę, 7 marca, o g. 3 i pół. „Murzyn”, kom. w 3 akt. J. Szeniawskiego.

W niedzielę, 7 marca, o g. 7 wiecz. po raz 7-my „Eros i Psyche”, opera w 5 obrazach L. Różyckiego.

W poniedziałek, 8 marca, o g. 7 wiecz. po raz 3-ci „Panny”, sztuka w 4 akt. Wolffa i Leroux w niezmięniowej obsadzie.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Rejtana L: 3):

Gościnne występy! Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Romuald Gierasieński jako „Antek Cwaniak”. Paulina Noskowska, nowa piosenki liryczne, Anda Kitschman, Marek Windhelm w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia”, sketch K. Toma (R. Gierasieński, Z. Orwicz, J. Rygier). „Na jasnym brzegu”, operetka w 2 odsłonach K. Toma, muzyka J. Boczkowskiego (M. Czajkowska, A. Kitschman, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windhelm). Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Bilety od 9—5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka l. 6), a od 6 wieczorem przy kasie teatru.

W poniedziałek 8. bm. premiera programu XVI

— Repertuar scenki liter. satyr. „Wesoła Wydra” w sali przy ul. Sykstuskiej l. 19, l. p. (dawniej kawiarnia „Splendid”).

Program od czwartku 4 marca 1920. Sabina Zielińska, monologistka, Wanda Zamorska, pieśniarka, Kuźmińska i Schulzówna, duet taneczny, Wojtaszek w nowych kreacjach, Dwernicki humorysta, Fryga Chrzanowski tancerz. Brawuroff instrumentalista. „Człowiek z nad Wolgi”, sketch nastrojowy ze śpiewami i tańcami. „Dama w czarnym” arlekinada w jednej odsłonie. „Pan Grubski w załogach” arcyzabawna farsa z francuskiego, w głównych rolach: Zamorska, Zielińska, Kuźmińska, Wojtaszek, Neusser, Biernecki, Dwernicki. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Akad. w cenie po Mk. 15, 10, 7. Początek o godz. 7.30 wieczorem. 1207

— Teatr świetlny „APOLLO”. Tragedja Mikołaja II. Tajemnica Petersburga.

Komisja informacyjno-lekcyjna Tow. Bratniej Pomocy Słuch. Wszechnicy lwowskiej zwraca się do wszystkich Dyrekcji zakładów naukowych, jakoteż do Szanownej Publiczności z gorącą prośbą, aby raczyli zgłaszać korekty, oraz zajęcia biurowe do tejże komisji, celem przyjęcia z pomocą niezamożnej młodzieży akademickiej. Lwów, kozłckiego 7, Dom akademicki. 1236

— Na flotę polską. Reprezentacja powiatu lwowskiego na manifestacyjnym posiedzeniu uchwalila przeznaczyć z funduszy powiatowych kwotę 10 tysięcy koron na utworzenie floty polskiej.

— Ruch kolejowy na szlaku Lwów—Tarnopol. Od 6 b. m. podjęty zostanie ruch pociągów osobowych do Tarnopola przez Złoczów, podług następującego rozkładu jazdy: odjazd ze Lwowa 8:35, przyjazd do Tarnopola 15:21, odjazd ze Lwowa 18:55, przyjazd do Tarnopola 6:06. Odjazd z Tarnopola 9:54, przyjazd do Lwowa 17:20, odjazd z Tarnopola 23:43, przyjazd do Lwowa 7:30. Równocześnie wstrzymuje się ruch pociągów ze Lwowa do Tarnopola przez Brzeżany—Potutury, odjazd ze Lwowa 1:10, przyjazd 17:00.

— Połączenie telegraficzne z Litwą. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie komunikuje: W ślad za tut. okólnikiem z 3 lutego br. L. 13905/X. a) zawiadani się urzędy pocztowe w myśl rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów z 21 lutego 1920 L. 4689/346/IV iż prywatny ruch telegraficzny dozwolony jest do następujących miejscowości na Litwie:

Kalwarja (Kalwaria), Kowno, Marjampol (Mariampol), Poniewierz (Ponewesch), Roslenie (Rossieny), Szawle (Schaulen), Telsze (Telschi), Taurogi (Taurogen), Wyłkowyszki (Wilkowiszki) i Wilkomierz (Wilkomir).

Odnosne telegramy przyjmować można tylko na odpowiedzialność nadawcy.

— Urząd budowlany miejski bagatelizuje sobie nasze uwagi, zwracane na stan rudery na rogu ulic Lindego i Sienkiewicza. Pręcz dachu, który wysunął się znacznie nad chodnik — nie zamknięty dla przechodniów — obecnie grozi runięciem narożnik poddasza. Wobec takiego stanu rzeczy o katastrofę nie trudno. Odpowiedzialność za nią poniosą ci, którzy powinni jej zapobiedz.

— Z jednej strony ulicy na drugą przejść niepodobna w miejscach do tego celu przeznaczonych. Flota zalewa je na równi z gościnnem i to nawet na pryncypalnych ulicach miasta Lwowa. Czyż to nie wstyd, wobec tylu obcych ludzi? Gdzie się podzieli wózkarze, którzy dawniej te przejścia oczyszczali? Ulice Krakowską oczyszczono bardzo pięknie, czy inne ulice nie zasługują na to?

— Oszustwo z kartkami spożycia. Komenda M. S. O. donosi nam, że po przeprowadzonym przez Magistrat ostatnim spisie ludności dla rozdawnictwa kart spożycia, jeden z członków M. S. O. przeprowadził kontrolę lokatorów w kamienicy pod l. 2 a przy ul. pod Dębem. Gospodyni tego domu wykazała w karcie ewidencyjnej 219 osób i pobierała na podstawie tego wykazu 219 kart spożycia. Komisja przeprowadzona

w tym domu wykazała tylko 91 osób, właścicielka domu pobierała więc 128 kart spożycia więcej, aniżeli pobierać miała prawo. Czyż można się dziwić, że u nas tak kwitnie handel kartami spożycia?...

— **Nowy przemysł złodziejski.** Do Komendy M. S. O. napływają ciągle doniesienia z różnych stron miasta, że różne indywidua z pod ciemnej gwiazdy, pod pozorem kontroli instalacji wodociagowych i elektrycznych nachodzą domy i kradną tak drogie dzisiaj narzędzia. Wedle informacji, zasięgniętych przez Komendę M. S. O. funkcjonariusze tak zakładów elektrycznych jak i wodociagowych, zaopatrzeni są w osobiste legitymacje, toteż od zgłaszających się pod powyższymi pozorami, żądać należy wykazania się legitymacją, a jeśli jej nie mają, należy ich bezwarunkowo aresztować.

— **Nieszczęśliwy wypadek kolejowy.** Na stacji kolejowej Kamienobród, koło Gródka, wydarzył się onegdaj wypadek, którego ofiarą padło życie 3 osób. Oto do pociągu robotniczego w kierunku do Lwowa, usiłowały wsiąść 2 robotnice i 1 robotnik. Ze względu na to, że pociąg ruszał, nie zwrócono uwagi na zbliżający się równocześnie pociąg towarowy, pod którego kołami znalazły się wymienione osoby, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia cieleśne.

— **Auta, dorozki i wozkarze jeżdżą chodnikami.** I tak w ul. Ossolińskich wczoraj przedpołudniem jechał samochód U. S. 16164 chodnikiem. — W ul. Rzeźniczej również chodnikiem jechał wozkarz Michał Cześnik i za to ukarany został grzywną 10 koron. — Wprost bezczelnym jest dorozkarz Nr. 180 Natan Kletzel, który w nocy jechał chodnikiem w ul. Żródlanej. Na uwagę policjanta, żeby zjechał na gościńiec, a także aby latarnie swe oświecił, odpowiedział drwinami i zapewnieniem: „Ta co mi pan zrobi, umie w policji znać — zapłacę 20 koron kary i już”.

— **Zgubił się chłopczyk.** Władzio Rutkowski, uczeń II. klasy ludowej, liczący lat 9, wyszedł onegdaj z domu przy ul. Jachowicza 15 i przepadł bez śladu. Ubrany był w niebieską bluzkę, popielate spodnie i aksamiłną czapkę.

— **Z kroniki wypadków.** Wczorajszy dzień obfitował w liczne kalectwa ludzi na szczęście jednak nie najcięższe. Oto np. Ludwik Morawski, technik, dostał się w ul. Lyczakowskiej pod samochód i został potrącony; Beniamina Schaffa najechała furą; Mojżesz Stern, blacharz, pośliznął się na chodniku i poranił przy tym twarz i ręce; Olga Wdowicz, podczas robienia porządków, złamała rękę — wszystkich opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **Głos z Pomorza.** W Torunlu odbył się 29 z. m. tłumny wiec, na którym w szeregu rezolucji uchwalono m. i. wezwać Sejm i Rząd polski do najrychlejszego wprowadzenia w czyn uchwały sejmowej, wyrażającej jednogłośnie życzenia ludu polskiego, zamieszkałego na ziemiach wschodnich — przyłączenia go do macierzy na podstawie jaknajrychlejszych wyborów do sejmu, wezwać społeczeństwo polskie, aby jaknajenergiczniej uchwyciło w swe ręce swój przemysł i handel — jako dźwignie moralnego i materialnego rozrostu potęg państwa, jako niezawodny środek uniezależnienia społeczeństwa polskiego od żydowskiego pośrednictwa, wreszcie wobec usiłowań żywiołów wrogich państwu polskiemu, pragnących wyzyskać chwile przejściowe i nadać Torunowi charakter niemiecko-żydowski, wezwać miarodajne czynniki do jaknajrychlejszego rozpisania wyborów do rady miejskiej Torunia.

— **Lokata kapitałów w rzeczach.** Nabywanie rozmaitych rzeczy, jak n. p. futer, dywanów, mebli, jest uważane obecnie w Niemczech za najcenniejszą lokatę kapitału. To też wydzierane są te przedmioty przez wszystkich, przechodzą, wciąż rosnąc w cenę, z rąk do rąk. W gazetach często spotykają się ogłoszenia do rąk: „za wszelką cenę kupię fortepian”, „płatę za 1 metr kw. dywanów perskich po 300 mk. i drożej i t. p.

Szkola polska.

WYKŁADY POL. MUZEUM SZKOLNEGO.

W dalszym ciągu odbędą się staraniem Pol. Muzeum Szkolnego (w Muzeum Przemysłowem od godz. 6-7 wiecz.) następujące wykłady:

Piątek 5 marca. Ks. dr. Ciemiński Jan: Kształcenie charakteru (c. d.).

Sobota 6 marca Ks. dr. Ciemiński Jan: Kształcenie charakteru (dok.).

Z SALI SĄDOWEJ.

Nadużycie władzy i sprzeniewierzenie.

(20) Przed sądem D. O. G. rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw Alfredowi Bron. Sikorskiemu podchorążemu wojsk polskich, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej i sprzeniewierzenie.

W dniu 5 listopada 1918 zajęło wojsko drukarnię Chęcińskiego przy ul. Sapięhy, dzierżawioną przez spółkę Waldmann i Oplaka wydawców osławionej

„Lemberger Zeitung“. Z ramienia wojska zamianowano kierownikiem drukarni Sikorskiego, który na tem stanowisku pozostawał do września 1919 i przez ten czas dopuścił się licznych nadużyć. Akt oskarżenia zarzuca mu, że przywłaszczył sobie i sprzedał różnym drukarniom oraz prywatnym osobom papier rotacyjny, papier rolowy, farbę, ołów, meble znajdujące się w drukarni i t. d. na łączną sumę kilkudziesięciu tysięcy koron.

Czynów tych dopuścił się wśród szczególnie obciążających okoliczności, a mianowicie przez usunięcie i zniszczenie inwentarzy i przez zaniechanie prowadzenia ksiąg, na co był rozkaz przełożonej władzy, a to celem udaremnienia kontroli gospodarki w drukarni. Przez cały czas urzędowania swego w drukarni nie założył żadnych ksiąg. Przy skontrum znaleziono jedynie luźne zapiski nie dające żadnego poglądu na stan przedsiębiorstwa. Kiedy, z początkiem lipca, nakładaczka J. Kwaczyńska z własnej inicjatywy założyła księgę magazynową i prowadziła ją przez dwa miesiące, Sikorski, pod pozorem przedłożenia tejże księgi władzy przełożonej, zabrał ją i więcej nie zwrócił. Podrobił również rachunek na 1560 kg. papieru koncepcyjnego, dostarczonego rzekomo drukarni, zaopatrzył go podpisem Romaniszyna i pobrał na ten rachunek kwotę 14.352 K., papieru zaś drukarnia wcale nie otrzymała.

Prokuratorja oskarża go o zbrodnie dziesięciokrotnego sprzeniewierzenia, nadużycia władzy urzędowej, oraz oszustwa.

Rozprawie do której powołano kilkunastu świadków przewodniczył major Giziński, oskarża prokurator kap. dr. Małek, broni dr. Pieracki.

Z kraju.

RUDNIK, n. Sanem.

Budzenie życia narodowego. — Założenie miejscowego Koła T. S. L. — Tydzień plebiscytowy. — Uroczystość ku czci trzech Wieszczów.

By obudzić na nowo życie i pracę na polu narodowym, zamarli w następstwie wielkiej wojny, garstka tuł. inteligencji podjęła na nowo pracę w tym kierunku.

Dnia 25. stycznia odbyło się w sali Kasyna urzędowego walne zebranie członków powołanego na nowo do życia Koła TSL. pod przewodnictwem inż. p. Pawłowskiego. Liczny udział członków w zebraniu i ożywiona dyskusja dają nadzieję, że miejscowa inteligencja, jak zawsze, gdzie chodzi o sprawę narodową, pośpieszy i obecnie z wydatną i wytrwałą pracą i pomocą. Do zarządu Koła weszli: pp. inż. Pawłowski przewodn., dyr. Górski zastępca przewodn., Gancarz Emil, Kmiec, Schifferówna, Dzikowska, Dąbrowski, Socha, Serwański, Szczerbowski, Zawiszańska i Kowalska.

W tym samym dniu pod przewodnictwem dyrektora seminarjum ks. kanonika Lasockiego odbyło się zebranie obywatelskie, na którym po ożywionej dyskusji uchwalono urządzić tydzień plebiscytowy z nabożeństwem, oraz zbiórke na ten cel; a młodzież tuł. seminarjum dnia 7. marca uroczysty wieczór muzykalno-wokalny pod kierownictwem prof. Dąbrowskiego.

W ubiegłym tygodniu staraniem młodzieży seminarjalnej i grona naucz. odbył się uroczysty wieczór ku czci trzech Wieszczów w sali fabryki koszykarskiej, na ten cel bezinteresownie przez dyr. Hofmana odstąpionej. Na program złożono się: słowo wstępne, wygłoszone przez prof. Kmiecia, oraz produkcje chórów i orkiestry seminarjum naucz. i prywatnych kursów przygotowawczych żeńskich, które pod batutą prof. Dąbrowskiego nadzwyczaj pięknie wywiązały się ze swego zadania. Część drugą wieczorku wypełniło przedstawienie III. części „Dziadów“, wykonane przez młodzież zakładu, której przygotowaniem, jako kierownik kółka amatorskiego młodzieży tuł. zajmuje się prof. Kmiec, wypadło bez zarzutu.

Żalować należy, że tuł. seminarjum po macoszemu traktowane przez władze szkole, nie może stać się centrum krzewienia kultury w tych stronach, bo brak budynku szkolnego z odpowiednio urządzonej aulą i stałą sceną, stoi temu na przeszkodzie.

W kilka dni później odbył się uroczysty poranek z okazji rewizyjacji ziem zaboru pruskiego. Po części muzyczno-choralnej pod batutą prof. Dąbrowskiego, prof. Szczerbowski wygłosił odczyt na temat: „Znaczenie ekonomiczne Wisły, Gdańska i Pomorza dla Państwa Polskiego“, gdzie wykazując nadzwyczajne korzyści dla Polski z tych obiektów, wskazał, że wychowanie narodowe winno mieć na celu prócz wzbudzenia idei politycznej niezawisłości Państwa, także krzewienie idei niezależności ekonomicznej, jako wyrost nieodzielne pojęcie.

Po poranku udała się młodzież szkolna na wiec plebiscytowy, na który zjechał prof. Müller-Dąbrowski z górnikami śląskimi p. Gomolcem. Po nadzwyczaj gorących przemówieniach powyższych mówców, na wniosek ks. dyr. Lasockiego zawiązał się komitet plebiscytowy.

Wład. Kmiec, prof. seminar.

Z całej Polski.

Katedra biskupia w Łodzi. — Szkoła podchorążych dla Białorusinów. — Dwa miliony na flotę polską. — Paczki żywnościowe z za Oceanu. — Niezwykły abiturjent. — Z działalności „neutralnych“.

Z Łodzi donoszą: Utworzenie w Łodzi katedry biskupiej ma być w niedługim czasie zrealizowane, gdyż sprawę tę popiera tak wyższe duchowieństwo kraju, jak i najwyższa władza cywilna. Jeden z tuł. milionerów na wypadek otwarcia biskupstwa w Łodzi, ofiarowuje własny pałac na rezydencję dla przyszłego dostojnika kościoła. Granice diecezji są również oznaczone.

Białoruska komisja wojskowa, znajdująca się w Mińsku, rozpoczęła zapis kandydatów do szkoły podchorążych, która otwarta zostanie w dniu 1 kwietnia w Warszawie. Z Mińska wysłanych będzie 60 osób. Termin nauki 9-cio miesięczny. Przyjmowani są Białorusini, którzy muszą wylegitymować się 6-cio klasowym wykształceniem.

W Kole w czasie świętowanej tam uroczystości pomorskiej na nadzwyczajnym posiedzeniu sejmiku powiatowego, złożonego w przeważającej większości z włościan, uchwalono dwa miliony marek na flotę polską, a 20.000 marek do rozporządzenia komitetów plebiscytowych.

Otrzymano urzędowe zawiadomienie, że 20 lutego z Ameryki Północ. wyszedł statek „Mavkaspich“ na którym znajduje się 9000 paczek z żywnością, wysłanych przez zamieszkujących tam Polaków dla swych krewnych i rodzin w Polsce. Statek ten kieruje się do Hamburga, gdzie odda ładunek na inny statek, który dostarczy paczki do Gdańska. Z portu gdańskiego paczki będą wysyłane do miejsc przeznaczenia.

Z Ostrowa donoszą: Burmistrz i wydawca „Gazety Ostrowskiej“ p. Stef. Rowiński otrzymał w tych dniach świadectwo abiturjencie. Wręczenie dokumentu odbyło się nader uroczysto przy udziale uczniów i profesorów. Dodać należy, że p. R. przed 20 kilku laty przed egzaminem abiturjencim był uwięziony za pracę w kółkach tajnych — samokształceniowych.

Prasa żargonowa donosi, że w ubiegłą sobotę odbył się w Warszawie wiec socjalistów żydowskich, na którym przemawiali różni agitatorzy. Organ Bundu wymienia tylko ich pseudonimy partyjne. Przemawiał też radny Bundu, Ehrlich. Mówcom nietytuł. o zawarcie pokoju, ale o wspomaganie bolszewików. Świadczą o tem ustępy ze sprawozdania, w których czytamy, że mówcy „wzywali proletariatu polski do wyłączenia wszelkich sił, aby nie dopuścić do zduszenia rewolucji proletariackiej“. A już po prostu haniebne było: „wezwanie proletariatu do rozpoczęcia energicznej, niezmordowanej i stanowczej walki przeciw pokojowi gwałtownemu, jaki chcą narzucić Rosji“.

Jak donoszą, gen. Szeptycki w odpowiedzi na protesty żydowskie z powodu usuwania żydów z przedmieść Połocka stwierdził, że żydzi tamtejsi zajmują się szmuglerką i szpiegostwem, lub demoralizują żołnierzy przekupstwem, wskazują bolszewikom mieszkania oficerów i żołnierzy polskich itd.

Ze świata.

Nie lubią Niemców. — Samochód marszałka Focha. — Mord polityczny.

Pewien uczony lekarz niemiecki, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, chcąc odnowić stosunki ze swymi licznymi znajomymi z przedwojennych czasów, napisał mnóstwo listów, zwłaszcza do Ameryki i opisując niedolę Wiednia, a zwłaszcza Wiedeńczyków, apelował do ludzkości i miłosierdzia narodu amerykańskiego. Ale próba ta nie powiodła mu się i oto, co o niej pisze „Neue Freie Presse“:

Wielu dawnych znajomych odpisało na listy uczonemu niemieckiemu, ale listy te dalekie były od tonu pojednawczego, przeciwnie, świadczyły raczej o niezminiejszającej się nienawiści do narodu niemieckiego. Mianowicie Amerykanie, podkreślając, iż Ameryka dużo dla Wiednia zrobiła i robi, zaznaczają równocześnie, iż im więcej Niemców wymrze, tem lepiej będzie dla świata.

Można sobie wyobrazić, z jak kwaśną miną pisze o tem „Neue Freie Presse“.

Czarno-niebieski samochód Nr. 130. 348 R.-G.-A.-T.-2. 325, który podczas wojny woził na front francuski i włoski naczelnego wodza armii sojuszniczych, został niedawno temu sprzedany w parku Pola Marsowego przez urząd do likwidacji magazynów wojennych.

Cena, jaką wyznaczono na ten samochód,

wynosiła 60.000 franków. Nabył go za 74.007 franków niejaki Ormon, Paryżanin. Marszałek Foch, a raczej władze wojskowe nabywając go dla marszałka, dały swego czasu za niego 15.000 franków. Na drzwiczkach samochodu namalowane są dwie skromne, złożone na krzyż laski marszałkowskie, prócz tego nabywca otrzymał urzędowy certyfikat, iż jego czarno-niebieska limuzyna jest autentycznym samochodem byłego wodza armii sojusznicych.

Senzacją na Węgrzech jest zamordowanie węgierskiego dziennikarza socjalistycznego, Somogyi'ego, którego trupa niedawno temu fale Dunaju wyniosły na brzeg.

Sędztwo prowadzone w sprawie tego morderstwa politycznego stwierdza:

Morderstwa niewątpliwie dokonano w samochodzie, który 17 z. m. o godzinie 10-tej w nocy został zatrzymany przy rogatce w Ujpest przez dyżurnego policjanta. Pasażerów wylegitymował śledzący w samochodzie kapitan Ferenczy, który wykazał się legitymacją, opatrzoną stampilią 23 bataljonu strzeleckiego. Liczba pasażerów wraz z szoferem wynosiła 5—7 osób, częściowo wojskowych, częściowo cywilnych.

Sędztwo nie zdołało ustalić tożsamości kapitana Ferenczy'ego, którego legitymacja była niewątpliwie fałszywa. Zaś znaleziono garaż, z którego pochodził samochód, a którego właściciele zeznali, iż samochód został wynajęty przez patię wojskowych i cywilnych do dłuższej podróży po prowincji. Jednakże samochodu ani pasażerów dotychczas nie znaleziono.

Zato aresztowano pewne podejrzane indywiduum, które prawdopodobnie jest kurjerem komunistycznym między Wiedniem a Budapesztem. Zachodzi związek między listem znalezionym przy tej osobie a morderstwem.

Stwierdzono, że w pewnych kołach komunistycznych wyrażono zapatrywanie, iż zamordowanie Somogyi'ego wychodzi na korzyść komunizmu, a mianowicie rozdrażniło znowu masy robotnicze, które już zaczęły przechodzić na grunt nacjonalistyczny. Jest też podejrzenie, że mordercy Somogyi'ego pochodzili z prowincji, nie znali Pesztu i nie byli wprawni w kierowaniu samochodem.

Ne jest więc wykluczone, że Somogyi'ego, który zresztą ani w partii socjalistycznej ani w prasie nie odgrywał wybitniejszej roli, zamordowali swoi, pragnąc w ten sposób znowu drażniąc oddziaływać na masy nowym potwornym przykładem rzekomego białego terronu.

Z ruchu wydawniczego.

* Edward Dubanowicz: „W sprawie sądów pokoju na Ziemiach polskich“ (studjum prawnohistoryczne). Odbitka z czasopisma „Przegląd prawa i administracji“ 1919 r. stron 32.

Już w r. 1917 podjął dr. Dubanowicz szereg prac pod wspólną nazwą „Materiałów“ związanych myślą o ujednostajnieniu wszelkich urzędów prawnopublicznych na całym obszarze ziem polskich. W ich rzedzie znajduje się praca poświęcona sprawie sądów pokoju, wydrukowana obecnie bez zmian.

Rozprawa dzieli się na trzy części. W pierwszej jest mowa o sądach pokoju w Królestwie Polskiem. Sądy pokoju biorą początek w Anglii, skąd dzięki wielkim korzyściom tam osiągniętych, szybko rozpowyszechniły się już pod koniec wieku XVIII w krajach kontynentu europejskiego. Na ukształtowanie się ich na ziemiach polskich wpłynął decydująco wzór francuski (r. 1790). Instytucja ta istniała w Ks. Poznańskim do r. 1841, w Księstwie Warszawskiem, a potem w Król. Kongresowem do r. 1863. Odżyła tu później (w r. 1875) na zasadach odmiennych, i czynna jest obok „sądów gminnych“ o tym samym zakresie działania. Ocena tamtejszych sądów pokoju jest dla nich bardzo korzystną. Przyczyniły się do podniesienia moralności, zmysłu społecznego, poczucia prawa a pośrednio i dobrobytu ludności. Przetwały do chwili bieżącej.

Część druga przedstawia usiłowania wprowadzenia sądów pokoju w Galicji. Usiłowań tych było bardzo wiele. Sejm galicyjski ciągle powracał do myśli wprowadzenia ich, lecz rząd austriacki był im nieprzychylny. Ustawa sejmowa z r. 1872 nie otrzymała sankcji. Gminne urzędy roziemcze jako surogat sądów pokoju okazały się płodem martwym. Jeszcze w r. 1909 (wniosek Skarbka) i w r. 1913 (wniosek F. Zolla) pojawiły się próby reformy lecz bez skutku. Galicja niema sądów pokoju, ma natomiast największe pieniacstwo w porównaniu z innymi ziemiami polskimi.

W części trzeciej p. t. „Wnioski i motywy“ autor oświadcza się za wprowadzeniem względnie podtrzymaniem sądów pokoju w Państwie Polskiem, za ich orzecznictwem obowiązkowem (nie fakultatywnem), za przekazaniem im całego sądownictwa drobnogowego, zarówno cywilnego jak karnego, za organizacją kolegialną (sędzia i ławnicy). Powinny być jaknajbardziej zbliżone do ludności, do czego potrzebna jest odpowiednia wielka ich liczba i małe okręgi.

Sejm Polski dotąd nie miał możności zajęcia się tą sprawą. Będzie musiał to uczynić prędzej czy później.

Praca p. Dubanowicza daje i kołom poselskim i szerszej publiczności doskonałą podstawę do zapoznania się z tem ważnym zagadnieniem.

Z dziennika ustaw.

Opłaty celne pobiera się w zasadzie w złocie. Jednak przyjmuje się w zastępstwie złota banknoty markowe polskie z doliczeniem nadwyżki (agio), która dawniej wynosiła 200 proc., obecnie 900 proc.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z 20 lutego br. postanawia, że cło od niektórych towarów musi być zapłacone w złocie efektywnie, tj. nie może być zastąpione papierowymi markami. Dotyczy to szeregu towarów luksusowych jak np. spirytualiów, serów, kawioru, wanilii, drogich kamieni, kosmeiików, perfum, wyrobów złotych i srebrnych, wstęp kinematograficznych, jedwabiu, kwiatów sztucznych itp. To cło może być płaconem w monetach złotych wszystkich państw w relacji przedwojennej ich wartości do marki złotej niemieckiej. Jedyne dolary złote amerykańskie (Stanów Zjednoczonych) będą przyjmowane także w banknotach.

Rozporządzenie Ministra kolei żelaznych podwyższa wszystkie taryfy kolejowe od 1 marca br. o 100 proc. w dzielnicy pruskiej i rosyjskiej, zaś o 50 proc. w dzielnicy austriackiej (z pewnymi nieznacznymi wyjątkami).

Dwa rozporządzenia Ministra Spraw wewn. (poz. 100 i 101) dotyczą rejestracji stowarzyszeń ogólnych i spożywczych w b. zaborze rosyjskim.

Wiadomości telegraficzne.

PROJEKT KONSTYTUCJI.

Warszawa. (PAT.) Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Dubanowicza w obecności podsekretarza stanu p. Wróblewskiego, ustaliła ostatecznie tekst I. II. i III. rozdziału projektu konstytucji w drugim czytaniu. Komisja odbudowy kraju po dyskusji nad wnioskiem ks. Starkiewicza i tow. w przedmiocie popierania przez rząd sprawy budowy domów ludowych, uchwaliła wezwać rząd do przedłożenia projektu ustawy w tym przedmiocie. Komisja prawnicza przyjęła wedle referatu p. Zygmunta Seydy projekt ustawy o rejestracji i zabezpieczeniu majątków Niemców i poruczyła p. Seydzie referat na plenum. Następnie odbyły się wstępne dyskusje nad projektem ustawy opracowanym przez p. Czetwertyńskiego o zwrocie majątków zabranych miastom przez rząd rosyjski. Postanowiono, aby projekt ustawy złożyć do laski marszałkowskiej, zwłaszcza, że także ministerstwo sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy w tym przedmiocie.

Komisja skarbowo-budżetowa i wojskowa w obecności podsekretarza stanu Sosnkowskiego i delegatów ministerstwa spraw wojskowych i Naczelnego Dowództwa, a także delegatów ministerstwa skarbu odbyły wspólne zebranie, na którym przyjęto projekt ustawy o przyznaniu kredytu na zaopatrzenie armii.

NA TERENIE PLEBISCYTOWYM.

Bytom. (PAT.) Koalicyjna komisja rządząca w Opolu zarządziła, że posiedzenia rady miejskiej w Opolu mogą się odbywać tylko w obecności delegata komisji.

POLSKI MINISTER APROW. W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Przybył tu minister aprowizacji p. Śliwiński i naczelnny dyrektor P. U. Z. A. P. Lecher. Obaj goście zwiedzili w towarzystwie delegata Jełowickiego urządzenie portowe. Pozostaną oni w Gdańsku do jutra wieczorem.

KONFERENCJA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj odbyła się tutaj Konferencja przedstawicieli zarządu miasta Gdańska z komisarzem ententy Towerem. Na konferencji tej omówiono sprawę ukonstytuowania rady stanu dla wolnego miasta Gdańska. Obrady dały następujący rezultat: Rozporządzeniem komisarza ententy ma być utworzona rada stanu, która będzie wspierać komisarza w administrowaniu wolnego miasta Gdańska. W skład jej wejdzie między innymi starszy burmistrz Sahn. Rada będzie ciałem prowizorycznym, które funkcjonować będzie dopóki na mocy konstytucji nie powstanie rząd wolnego m. Gdańska.

SZKOŁA POLSKA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej toczyła się ożywiona dyskusja w sprawie utworzenia w Gdańsku szkoły z językiem wykładowym polskim. Przedstawiciel Polaków radny Brejski oświadczył, że Polacy zawsze energicznie domagali się i domagać się będą polskich szkół dla polskich dzieci.

PIERWSZY WIEC POLSKI W MALBORGU.

Malborg. (PAT.) W niedzielę odbył się tu pierwszy wiec polski. Po krótkiej dyskusji uchwalono rezolucję, w której zażądano usunięcia „Sicherheits-Wehr“, usunięcia urzędników niemieckich, wrogosposobionych względem ludności polskiej i zastąpienia ich przez Polaków, odebrania ludności cywilnej broni, oraz przeprowadzenia zupełnego równouprawnienia. W Malborgu powstało w ostatnich dniach Polskie Tow. ludowe.

URZĘDOWY DZIENNIK W BYTOMIU.

Bytom. (PAT.) Urzędowy organ byłej regencji opolskiej, który stał się dziennikiem urzędowym międzysojuszniczej komisji rządzącej i plebiscytowej w Opolu, wychodzi w języku polskim i niemieckim.

ZYWNOSĆ DLA GÓRNEGO ŚLASKA.

Bytom. (PAT.) Z Hamburga donoszą, że transporty żywności z Amryki dla Górnego Śląska znajdują się w drodze do portu w Szczucinie. Transporty spławione zostaną następnie Odra.

NOWY TRANSPORT DLA POLSKI.

Gdańsk. (PAT.) Przybył tu trzeci z kolei okręt polsko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi „Kra-ków“, który przywiózł między innymi 15418 worków maki, 1700 skrzyń mleka kondensowanego, 366 skrzyń cbiwła, 650 bali bawełny, oraz 12 lokomotyw z fabryki Baldwina dla Polski.

DZIWNE POGLĄDY.

Paryż. (Havas.) General Massenet złożył przed komisją dla spraw zagranicznych raport o stanie armii polskiej. Armia polska jest dobrze wyszkolona i ożywiona duchem bojowym. To doskonałe wojsko jest jednak złożone z rozmaitych elementów zależnie od proveniencji byłych zaborów niemieckiego, austriackiego i rosyjskiego.

General wskazał na znaczenie Ukrainy w obecnej chwili i doradzał zorganizowanie armii ukraińskiej i doprowadzenie do porozumienia Ukraińców z innymi państwami Europy wschodniej.

KLAMSTWA NIEMIECKIE.

Bytom. (PAT.) Pisma niemieckie ogłosiły kłamliwą wiadomość, że w ziemiach oddanych Polsce na zasadzie traktatu pokojowego zarządzono pobór Niemców do wojska polskiego. „Kreuzburger Ztg.“ wyjaśnia, że chodzi tu tylko o rejestrację. Powołanie do wojska nie jest możliwe, gdyż wedle traktatu nowi obywatele Polski, pochodzenia niemieckiego, mają prawo w ciągu 2 lat oświadczyć się ostatecznie czy chcą należeć do Polski czy też do Niemiec.

Gdańsk. (PAT.) Przybył tu poseł polski w Berlinie Szebeko. Wczorajem odjeżdża do Berlina.

Dział ekonomiczny.

* Tow. „Granit“ w Poznaniu. W tych dniach powstaje w Poznaniu przy poparciu finansowem Banku Związku Spółek Zarobkowych fabryka wyrobów artystycznych kamieniarskich pod firmą „Tow. Akcyjne Granit“. Zadaniem nowego przedsiębiorstwa będzie wyrób wszelkiego rodzaju prac kamieniarskich i rzeźbiarskich dla kościołów, gmachów publicznych, pomników i budowli prywatnych oraz maszynowe przecinanie bloków szczególnie marmurowych i granitowych dla potrzeb fabryk mebli i szlifierni. Z odpadków marmuru wyrabiany będzie żwir na posadzki itp.

* Przeciw spekulacji ziemią. Wobec wznagającej się spekulacji posiadłościami wiejskimi Urząd Osadniczy w Poznaniu — postanowił tym, którzy sprzedają posiadłość ziemską, nie udzielać pozwolenia na kupno nowej posiadłości ziemskiej. Tylko w bardzo ważnych przypadkach Urząd Osadniczy wyjątek od tej zasady czynić będzie. Urząd Osadniczy bowiem wychodzi z tej zasady, że w dzisiejszych czasach ziemia nie może być objektem handlu i spekulacji, lecz służyć powinna jako warsztat pracy. Zasady te będzie Urząd Osadniczy stosować nie tylko wobec mniejszych posiadzcicieli, lecz także wobec większych i to tak samo wobec właścicieli z Wielkopolski jak i wobec właścicieli, pochodzących z h. Kongresówki i Małopolski.

W Administracji naszej złożyli:

Na plebiscyt cieszyński.

W celu uczczenia imienin ks. katechety dr. Kazimierza Thuliego, składają uczniowie gimn. 8-go: kl. I. 100 kor., klasa III. 100 mk., kl. IV. 61 mk. 80 fen., kl. V. 44 mk. 20 fen., i 16 k. 50 h., klasa VI. 64 mk. 109 kor. 50 h., klasa VII 50 kor., razem 270 mk. i 276 k.

Na plebiscyt kresów północnych.

Polska Organizacja narodowa w Gwoźdźcu 150 marek pol.

Na fłotę polską:

Dr. Aleksander Raciborski 100 mk.
M. N. z Tiumacza 11 mk. 20 fen.
Ekspozytura budowlana S. O. O. w Rudkach 28 mk.

Na inwalidów obrońców Lwowa.

Krenkner z Warszawy 1000 mk.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk. na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wiersz.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Olów miękki

i szmaty do czyszczenia maszyn

zakupi zaraz Drukarnia „Słowa Polskiego“. Zgłoszenia w kancelarii drukarni.

Lexikon Brockhousa ostatnie wydanie sprzedam za 2000 mk. Wiadomość w Administracji Słowa Polskiego. 1172

Korozki damski — korki — Armiańska 12. 1170

Kupuje meble używane i wszelkie inne przedmioty, płaci najwyższe ceny „Doroteum“ Sapiehy 34. 1132

Korzystna lokacja kapitału Trzy parcele, 54 mtr. frontu 42 sążni kwadr. przy ul. Ciesztowski do słońca położona, korzystnie do nabyć. Wiadomość u p. Draniewicza ul. 29 Listopada 1. 1. 1135

Formy do wyrobu rur betonowych, Prasy do wyrobu dachówek, Cement dostarcza „Pilot“ Lwów Batorego 4. 771

Naprawa maszyn, motorów, motorowych pługów i t. d. przeprowadzają szybko i tanio Inż. Bayer i Urhman Stanisławów Sobieskiego 17. 1124

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 1162

„Ajax“ mało używany młot sprężynowy wielkość 2 poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 621

Papiery stare, akta kupuje fabryka papieru Pujna. Blizsza wiadomość Sekler K asickich 8. 1128

Drzewo rębane cetnar 28 koron z dostawą. Zamówienia najmniej 10 cetnarów ul. Cetnerowska 31. Tamże na belki i deski do sprzedania. 1060

Pałac o 18 ubikacjach największy komfort, 2 stajnie, garaż, wozownia, ogromny ogród. Cena milion marek. Kamienica w śródmieściu komfort wolne lata Cena 500.000 koron. Wiadomość Snopkowska 4, II. p. od 3-5. 1188

Skóry jelenie wyprawione na irchę kupi zarząd dóbr Dzwiniacz p Ustrzyki dolne. 1180

Najstarsza we Lwowie, zaszczytnie znana Agencja „Coloritas“, Lwów, Jagiellońska 17, ma do sprzedania zwyczaj 200 kamienic i will. 1257

Maszyny i narzędzia wiertnicze jakoteż rury, ewentualnie jeszcze w szybach z kopą n zastanowionych kupujemy Syndykat naftowy, Rutowskiego 10, I. p. 1253

S rypla do prawa kościelnego kupię. Łaskawe zgłoszenia listownie Lwów Potockiego 70 ppor. Szmyd. 1251

Sprzedam płaszcz wiosenny (świtka z ozdobami ze skóry nieużywany na średniego szczupłego. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Świtka“. 1247

Dożę kolekcję zdjęć fotograficznych i kart artystycznych (akty, portrety i t. p.) sprzedam tylko w całości. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Kolekcjoner“. 1248

Kotły maszynowe parowe, lokomobile, motory, turbiny poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1195

Kupię lub zamienię za tytoni, prowianty, naboje Winchester Model 1900 Kaliber 401 „Winchester“ Administracja Słowa. 1249

Kamienica wolne lata komfort, wolne 3 pokoje, kuchnia okolicą Potockiego cena 480.000 K, Kamienica wolne lata komfort cena 520.000 K, okolicą Potockiego, Kamienica bez komfortu 10 okien frontu cena 240.000 Marek, 43 loka orów. Kamienica komfort 6 sklepów, wjazdowa brama blisko śródmieścia cena 800.000 K. Kamienic bez komfortu ogród park styjski cena 350.000 K. Kamienica dom parterowy 1.100 sążni ogrodu wolne 14 ubikacji cena 800.000 Marek, okolicą Zamek, Willa 16 ubikacji 2 stajnie, wozownia, magazyn, szopy, morg sadu, kurnik, kr. Kuchnia okolicą park stryjski cena 600.000 Marek, Kamienica wolne lata łazienki 1300 sążni ogrodu, res auracja sklep korzenny cena 400.000 Marek. Na powyższe realności informacyj udzi li Czyk Snopkowska 4, II. p. od 3-5. 1192

Do sprzedania suknia nowa brązowa jedwabna na tęszą osobę, buciki damskie Nr. 39. J. Szczęsny 11 a, drzwi 6. 1221

Do sprzedania męskie garnitury czarne, dobry gatunek na rosyjskich panów, smokingowe, angielskie, frakowe na atłasie tenisowe, cztery pary bucików męskich 43 nr. buty z cholewami, 2 dywaniki nad łóżka, kłoz na ciasta lub owoce. Mirkiewiczowa Lelewela 17. 1237

Kredens dębowy, duży, piękny z konsolą do sprzedania. Administracja: „Kredens“. 1232

Futro kangurowe okazujemy za 10.500 Marek do sprzedania, na wysokiego mężczyznę. Wiadomość: Administracja „Futro“. 1211

Nabane bukowe drzewo z dostawą do domu zamawiać poki zapas w biurze „Kompas“ ul. Książki 3, parter (gmach Unibanku) od 9-11 4-6 popoł. 1184

MIESZKANIA I SELEKT.

Poszukuję słonecznego mieszkania 6-8 pokoi z komfortem od 1-go lipca. Honorarium pośrednictwa wodle umowy. Ul. Gosiewskiego 1. 4, parter, drzwi 3. 1210

POSADY ZAOFIAROWANE.

Kilku roznościeli znaleźć stałe zajęcia. Administracja „Słowa polskiego“ 1526

OBUWIA

1197 najrozmaitszego, trwałego i wytwornego, jakoteż luksusowego nadszedł wielki transport do magazynu obuwia **L. T. SKRZYPIEK** Pasaż Mikolascha.

Zarząd Macierzy Szkolnej w Zdobanowie ziemi Wołyńskiej poszukuje Dyrektora do 8-miu klasowego gimnazjum realnego imienia gen. Listowskiego. Kandydat ma posiadać dyplom uniwersytecki i być człowiekiem energicznym. Pensja miesięczna 2 tysiące marek. Zgłoszenia listowne do prezesa Macierzy ks Morawca. 1137

Poszukujemy budowniczego, sekretarza wydziału powiatowego i rendanta kasy wydziału powiatowego, obecnego dekadnia z wszelkimi czynnościami wchodzącymi w zakres poszczególnych oddziałów. Budowniczy winien być także obecnym w dziale melioracyjnym. Uwzględnia się tylko siły pierwszorzędne. Zgłoszenia pisemne z podaniem żyłorytu i odpisu świadectw oraz podaniem referencji. 1078

Inowrocław, dnia 24 lutego 1920.
WYDZIAŁ POWIATOWY.

POSAZY POSZUKIWANE.

Handlowiec 37 lat, żonaty poszukuje zarządu Kółka Rolniczego lub dzierżawę, złoży kaucję. Prochaska Lwów, Kalecza 14. 1239

Były zarządca tartaku parowego poszukuje zajęcia także przy eksploatacji. Pribulka, Lwów. Sadownicka 58. 1238

Kucharz w średnim wieku, bezdzietny, z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz na prowincję lub do kasyna wojskowego Łaskawe zgłoszenia pod ad. Józef Danczak. Bartosza Głowackiego 17 A. 1206

WYCHOWANIE I NAUKA.

Do zbiorowych lekcji francuskiego poszukuje dzieci od 5-8 z katolickich lepszych domów Zofia 52, drzwi 6 od 5-7. 1067

ROZNE DOMIESZCENIA.

Chrześcijański magazyn i pracownia sukien damskich Edward Szkaradek Fredry 6. 1215

Pracownia Julii Wesołej, Kochanowskiego 3 II p. wykonuje Suknie, Kostjomy, Płaszczki według najnowszych żurnali, przyjmuje przerobki. Ceny przystępne. 1061

Badawę czternastu murowanych domków i sakoły w powiecie złoczowskim odda w przedsiębiorstwo **Towarzystwo Agrarno-Osadnicze, Lwów, Halicka 21,** zgłoszenia i warunki tamże. 1258

Badawę dziesięciu studzien w powiecie złoczowskim odda w przedsiębiorstwo **Towarzystwo Agrarno-Osadnicze, Lwów, Halicka 21.** Zgłoszenia i warunki tamże. 1259

Profesor Amerykanin, zwiędzający Gaiicję, poszukuje, tow. zysza wiażającego angielskim językiem na 3 tygodnie. Zgłoszenia osobiste Biuro naftowe Rutowskiego 10, I. p. 1254

Instytut kosmetyczny kalotechnika Dr Pileckiego plac Dąbrowskiego 1, usuwa włosy, zmarszczki, brodawki, plamy, przyszcze. Masaż twarzy leczy choroby skorne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 1224

Portrety i fotografie, także za prowianty, ciemne i w kolorach. fotografie do legitymacji, szkice po bardzo umiarkowanych cenach. Zakład chrześcijański dawniej „Sztuka“ obecnie „Alma“ Zyblikiewicza 49 II p. tramwaj KD przed domem. 1261

1246 Ratujcie włosy!

Byko-francuz Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) wzywał kim cierpiącym na łuzoz i wypadanie włosów wysłać ome wskazówki i rady bezinteresownie. Adresowad: Psycho-francuz Szyller-Szkolnik Warszawa, Piękna 25 róg Narzaskawkiej.

Kwas solny w całych balonach

zawiesz na okładzie z firmy **STANISŁAW BUCZKOWSKI i Sp.** Lwów, ul. Chodorowskiego 11. 1100



Pługi motorowe i motory kupuje, względnie udziela informacje **biuro Zjednoczenia Ziemi,** ul. Kopernika 20, parter. 1226

SYNDYKAT WĘGLOWY NA WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ

otrzymał znaczniejszy przydział węgla górnośląskiego na miesiąc marzec. 1202
transporty węgla tego w najbliższych dniach zaczną nadokazywać. Zamówienia tak całowozowe jakoteż w drobnej sprzedaży z dostawą do domu tak dla celów opalu, jakoteż dla przemysłu, przyjmują od dzisiaj następujące biura węglowe, które należą do syndykatu:

- Lwowskie biuro węglowe Kopernika 22. Pierwsza gal. społ. IMPORTU węgla kamien. Sykatuska 25.
 - Lwowskie biuro handlowe Z. Majewski Kościuszki 4.
 - Biuro węglowe THOM Kościuszki 6.
 - Dom handlowo-komisyowy Jan Mikuszewski Koftafala 4.
 - Biuro węglowe FBRDYN Akademicka 21.
- Sprzedaz odbywa się na podstawie przydziałów Inspektoratu węglowego w Krakowie, lub też kart poboru centralnego biura kart we Lwowie. — Firmy te wyżej wymienione obejmują również pośrednictwo w uzyskaniu odnośnych przydziałów i kart poboru. Zamawianie węgla górnośląskiego dla celów opalu odbywa się może ponadto przez pośrednictwo innych kupców węglowych do syndykatu nie należących, a uprawnionych przez zarząd miasta do sprzedaży węgla.

L. 1668.

Ogłoszenie.

Dnia 15. marca 1920 o godzinie 10-tej odbędzie się w Rzeźni W. P. na Gabryelówce publiczny przetarg na mięso konskie z jelitami. Oferenci zechcą się zgłosić w oznaczonym czasie w kancelarii Rzeźni W. P., gdzie złożą wadium w kwocie 1000 Marek polskich. **Wojskowy Okręgowy Urząd Gospodarczy we Lwowie.** 1255

W dzielnicy Gródeckiej

czytelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kullnowskiego przy ul. Gródeckiej 13.

Mamy z górą **30 majątków ziemskich** z dworami, pałacami, parkami, stawami etc. etc. z inwentarzem żywym i martwym, oraz **kamienice i wille** przeważnie z rak wrogich nam żywiołów. Którzy obywatele Polacy katol., zechcieliby wykupić te wartościowe objekty w Wielkopolsce i w odebranych obszarach? raczą zgłosić po wskazówki w powyższej sprawie wprost. Na zgłoszenia niepolaków i pośredników nie reagujemy! Kupno przeprowadzi za bardzo umiarkowanym honorarjuni: 1155 sąd. rejestrowany polski **Dom handlowo-przemysłowy POZNAŃ, ul. Wodna 13.**

Prenumerata na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza, 11-14.

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

dawniej

(GALICYJSKI ARCYJNY BANK KUPIECKI)

na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z 11/XII 1919 podwyższa
kapitał akcyjny

do 20,000.000 Mk. p.

W drodze emisji 85.000 sztuk nowych akcji po 200 Mk. polskich

W myśl tego zezwolenia i statutu nowe akcje nominalnej wartości 200 Mk. p. nabyte być mogą w połowie i w stosunku dwie nowe akcje za każdą jedną starą.

Przez dotychczasowych akcjonariuszów po 250 Mk. p. za szt.

Przez nowych reflektantów po 275 „ „ „

O terminie, do którego dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcji, rozstrzygnie Walne Zgromadzenie.

Wpłaty uwzględnione będą w porządku chronologicznym, przyczem Zarząd zatrzyma sobie prawo nieuwzględnienia poszczególnych zgłoszeń.

Kwoty wpłacone i uwzględnione — do 1-go lipca 1920 roku oprocentowane będą po 4%, zaś od 1-go lipca 1920 partycypują pro rata w dywidendzie za rok 1920.

Za rok 1918 wypłacono akcjonariuszom 8½% dywidendy

Za rok 1919 Wydział wykonawczy R. N. proponuje 9% dywidendy.

1242

Ewentualne nadpłaty ponad 20.000.000 Mk. pol. na życzenie uwzględnionych reflektantów mogą być policzone na poczet dalszych zamierzonych emisji z oprocentowaniem 4% aż do dnia, w którym przyznane im będzie prawo poboru dywidendy.

Bank jest w toku otwarcia oddziałów we wszystkich dzielnicach Polski. Dotychczas funkcjonują oddziały w następujących miejscowościach:

GDĄSK	Wollweberstrasse 27	(Dom własny)
KRAKÓW	Pljarska L. 2	
LUBLIN	Krakowskie Przedmieście.	
LWÓW	Halleka 19.	(Dom własny)
PRZEMYŚL		(Dom własny)
SANOK		(Dom własny)
WARSZAWA	Szkołna 10.	

Zastępstwo interesów Polskiego kupiectwa na Amerykę objął rdzennie polski

Broadway National Bank of Buffalo.

Wpłaty na akcje przyjmują wszystkie własne Oddziały Banku i wszystkie poważniejsze Instytucje finansowe w kraju, oraz w Małopolsce:

Bank Krajowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały.

Bank Hipoteczny we Lwowie i wszystkie jego oddziały.

Bank Przemysłowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały.

Austryjacki Zakład Kredytowy — Filla we Lwowie.

Dotychczasowi akcjonariusze mogą wpłacać tylko we własnych Oddziałach Banku.

Dewiza Banku kupiectwa polskiego.

POLSKI HANDEL W POLSKICH RĘKACH.

ZARZĄD.